

No. 352

Lena numeru 20 gr. na prenumeraty w Łodzi. Mies. z dod. list. 4,25 gr. Dla rob. 2,75 gr. Gdnes. do dom. 30. gr. Z przes. poczt. Mies. z dod. list. 5,25 gr. Poza Łodzi egz. 27 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

XXX r. Istnienia. Redakcja i Administracja w ŁODZI, Al. Kościuszki 41 TELEFON 28. Konto P.K.O. 60594. Red. przyjmuje od 5-7. Art. i listów anonimowych nie umieszcza się. Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 23 grudnia 1926 r.

„Polska tylko czeka na pretekst do zbrojnego zajęcia Litwy”

„Chce ona osaczyć Prusy Wschodnie z trzech stron”

Tak twierdzi prasa niemiecko-wschodnio-pruska

Malbörg 22 grudnia (aw)

„Marienburger Zeitung” pisząc o wypadkach na Litwie stwierdza, że Polska udaje jedynie zaniepokojoną, czeka jednakże na pretekst, aby mogła opanować Kowno, a przez to osiągnąć zamierzone przez siebie od dawna otoczenie Prus Wsch. z trzech stron.

W dalszym ciągu artykułu „Marienburger Zeitung” podnosi, iż nie jest wogóle pew-

nem, czy obecny rząd na Litwie zdoła się utrzymać, bowiem komunisty i inne żywioły wywrotowe, ciesząc się silnym poparciem Moskwy, podjęły akcję, na szeroką zakrojoną skalę, mającą na celu ujęcie steru państwa w ich ręce.

NAD KOWNEM MIAŁY POWIEWAĆ CZERWONE SZTANDARY.

Wilno 22 grudnia (tel. wł.)

Z Kowna donoszą: Urzędowa „Lietuva” zamieszcza artykuł, skierowany przeciwko staremu rządowi. Pismo stwierdza, że w rękach zamachowców, znajdowały się dokumenty, wskazujące, że poprzedni rząd Szelewicjusza zamierzał aresztować najwybitniejszych opozycjonistów, przede wszystkim Smetonę, księdza Krupowicza i Ambrozajtisa oraz obecnego marszałka sejmu. Aresztowania te miały być dokonane w najbliższej przyszłości. Przewrót dopiero zapobiegł tym aresztowaniom. Podobno były minister spraw wewnętrznych Pożello w chwili, gdy go aresztowano, miał oświadczyć: „Dobrze, żeście się pośpieszyli, gdyż za kilka dni miały nad Kownem powiewać czerwone sztandary”.

S IDZIKAUSKAS O PRZEWROCIE.

Berlin 22 grudnia (pat)

Posel litewski w Berlinie Sidzikauskas który w czasie przewrotu bawił w Kownie, udzielił wczoraj przedstawicielowi dziennika demokratycznego „Berliner Tageblatt” informacje co do przebiegu wypadków na Litwie oraz wytycznych linii programowych nowego rządu kowieńskiego.

Przewrót miał, zdaniem posła, znaczenie wyłącznie wewnętrzno-polityczne, nie po zostaje natomiast w żadnym związku z polityką zagraniczną Litwy. Smetona i Valdemaras byli najgorętszymi zwolennikami traktatu litewsko-sowieckiego. Rząd obecny jest obrońcą z przekonania traktatu z sowietami. Rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Litwą a sowietami toczą się w dalszym ciągu.

Stosunki litewsko-niemieckie wiele zyskują wskutek przewrotu, zwłaszcza dzięki przychylności, jaką Niemcy cieszą się w ko-

łach czołowych polityki obecnego gabinetu.

Stosunki Litwy do Polski pozostaną naraźnie niezmienione, dopóki kwestja wileńska nie będzie w jakiś sposób załatwiona. Litwa nie podejmie żadnych kroków w kierunku zmiany dotychczasowych stosunków o ile od Polski wyjdzie w tej mierze inicjatywa.

PRZYWÓDCY FRAKCJI SEJMU KŁAJPEDZKIEGO WEZWANI DO KOWNA.

Berlin 22 grudnia (pat)

Według informacji Agencji „Telegraphen Union”, premier litewski prof. Valdemaras miał zaprosić do Kowna przywódców frakcji sejmu kłajpedzkiego. Premier zamierza rozpocząć z przedstawicielami sejmu kłajpedzkiego rokowania m. in. w sprawach zmian w dyrektorjacie. Według dalszych doniesień sejm kłajpedzki odroczył się na czas nieograniczony. Posłowie przyjęli zaproszenie Valdemarasa i wyjadą do Kowna w niedzielę lub poniedziałek.

OBŁĘDNA TAKTYKA NOWEGO RZĄDU.

Berlin 22 grudnia. (ate)

„Ded Tag” pisze: Oświadczenia nowego rządu litewskiego zwracają się jednocześnie przeciwko Polakom, Bolszewikom i obcokrajowcom. Jest to rzecz niezrozumiała, gdyż dyktatura opierająca się na nielegalnych związkach wojskowych nie może pozba- wić się pomocy zagranicy. Pomimo zapewnień, iż przewrót na Litwie ma charakter tylko wewnętrzny — polityczny, niemiecka opinja publiczna nie wie jak należy ustosunkować się do rządu profesora Valdemarasa. Niemcy popełnili cały szereg błędów w stosunku do państw europejsko-wschodnich, (D. c. na str. 2)

Od Administracji.

NUMER ŚWIĄTECZNY „ROZWOJU” UKAŻE SIĘ JUTRO T. J. W PIĄTEK RANO. OGŁOSZENIA DO TEGO NUMERU PRZYJMUJE ADMINISTRACJA TYLKO DO GODZ. 7-jej WIECZ. NASTĘPNY NUMER „ROZWOJU” UKAŻE SIĘ W PONIEDZIAŁEK, 27 GRUDNIA.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34. 7000

D z i ś. D z i ś.

Przekleństwo zakazanej miłości

(Jej kapitan gwardji)

W roli głównej genjalna

Glorja Swanson.

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp I m. 80 gr. II m. 40, III m. 30 gr

Wyprzedaż Likierów!

Pragną: umożliwić każdemu zakup tanich trunków urzędzilem

wyprzedaż 6048-

po znacznie niżonych cenach

Teodor Wagner

Piotrkowska 101, Tel. 5-91.

A. P. Czkwianianc

ul. Piotrkowska 69

Telefon 58 64 Firma egz. od 1892 r.

poleca wina białe i czerwone hortownie i detalicznie najprzedniejszej firmy

Barton i Guestier Bordeaux.

Na składzie wina węgierskie, włoskie i hiszpańskie oraz burgundzka wódka Aye dhe Vie de Marc. 6902

Ceny bardzo przystępne.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

NOWY RZĄD A KŁAJPEDA.

Berlin 22 grudnia (pat)

Ostatni poseł kłajpedzki do Reichstagu Brenner-Hepner pisze na łamach „Boersen-Courier'u” „Wszystkie niepowodzenia Litwy wynikają z małostkowej polityki dotychczasowych rządów litewskich w stosunku do Polski. Litwa nie może pozwolić sobie na heroiczny gest stałego stanu wojennego z Polską. Co się tyczy Kłajpedy nie może spodziewać się, iż nowy rząd, stojący pod wpływem chrześcijańskiej demokracji zajmie życzliwe stanowisko wobec potrzeb tego miasta.

PRZYWRÓCENIE SPOKOJU.

Ryga 22 grudnia (pat)

Według doniesień dzienników ryskich z Kowna, życie wchodzi tam coraz bardziej na normalne tory. Wypadki polityczne szczególniejszej wagi nie są w najbliższej przyszłości oczekiwane. Wszyscy zagraniczni dziennikarze, którzy przybyli tu po przewrocie, podobno opuścili już Kowno. Z kół sąj mowych komunikują, że odbycie następnego posiedzenia sejmku przed Bożem Narodzeniem nie jest przewidziane.

ZWROT BRONI.

Kłajpeda 22 grudnia (pat)

Z Kowna donoszą, że komendant miasta opublikował dzisiaj rozporządzenie, według którego mieszkańcy winni w przeciągu 48 godzin oddać broń, względnie otrzymać pozwolenie na jej posiadanie. Uprawianie miśłstwa bez specjalnego zezwolenia jest zakazane. Używanie broni jest dopuszczalne jedynie w wypadku zagrażającego życiu niebezpieczeństwa. Wszystkie sklepy broni w ciągu 48 godzin winny zakomunikować o ilości i gatunkach posiadanej na składzie broni.

Do akt. Nr. 3576-26

OGLOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1926 roku od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Gerszojga i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 755, Łódź, dnia 16 grudnia 1926 r.

7015 KOMORNIK J. RZYMOWSKI

Do akt. nr. 2882-26 r.

OGLOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1926 roku od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej pod nr. 81 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Józef Lwów” i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2032, Łódź, dnia 21 grudnia 1926 r.

7016 KOMORNIK J. RZYMOWSKI

Do akt. Nr. 2290-26 r.

OGLOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Andrzeja pod Nr. 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „T. Kozanecki i S-ka” i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 658, Łódź, dnia 20 grudnia 1926 r.

7014 KOMORNIK J. RZYMOWSKI

Oburzenie Niemiec**Z powodu sprawiedliwego wyroku.****Gdyby zamiast Francuza uniewinniono Niemca — wyrok byłby słuszny**

Berlin, 22,12 (ate)

Wyrok sądu wojskowego w Landau w Nadrenji uniewinniający porucznika Rougyera napadniętego w Rommstein przez stalhelmowców, który zabił jednego z napastników a dwóch ranił, wywołał wielkie poruszenie w całych Niemczech. Cała prasa niemiecka, począwszy od „Kreuzzeitung” a kończąc na „Vorwärts” podaje wiadomość o uniewinnieniu porucznika Rougyera, a skazującego 6 cywilnych Niemców na kary, wahające się od 4 miesięcy do 2 lat więzienia, pod tytułem, który świadczy o treści artykułu: Skandaliczny wyrok! Stronniczy wyrok! Haniebny wyrok! Prezydent Rzeszy przesłał instrukcje von Hoeschowi, ambasador Rzeszy w Paryżu, by wskazał Briandowi na to, że wyrok ten który wywołał oburzenie opinii publicznej w Niemczech jest szkodliwy do dalszego prowadzenia polityki porozumienia. Z podobnym przed stawieniem rząd Rzeszy zwraca się do komisji międzysojuszniczej w Nadrenji. Krążyły pogłoski o zamierzonym zgłoszeniu protestu przez rząd Rzeszy, lecz pogłoski te nieodpowiadają rzeczywistości, ponieważ w 24 godziny po ogłoszeniu wyroku obrona wniosła prośbę o rewizję a polityczne sfery niemieckie mają nadzieję, iż wyrok zostanie zmieniony przez najwyższy sąd wojskowy w Moguncji.

TAKI FISM PRZECIWKO FRANCJI

Berlin, 22,12 (ate)

Wyrok w procesie porucznika Rougyera został wykorzystany przez prasę niemiecką do energetycznej akcji za natychmiastowym usunięciem okupacji w Nadrenji. Wydanie nocne „Der Tag” pisze: Rząd niemiecki uważa ten krok za dowód, że stosunki w strefie okupacyjnej są niemożliwe do zniesienia. Wyrok ten, zdaniem dziennika, powinien być użyty jako argument, przemawiający za natychmiastowym zniesieniem okupacji.

DOBRA ODPRAWA.

Berlin, 22,12 (ate)

„Vorwärts” polemizując z „Locanzeigerm” twierdzi, iż lud francuski nie ponosi odpowiedzialności za wyrok, wydany w Landau. Wyrok ten, zdaniem dziennika, został wydany przez militarystów francuskich dla pokrzyżowania pojednania. „Vorwärts” twierdzi, iż nacjonaliści niemieccy w Niemczech wydają podobne wyroki. Dnia 3 grudnia we Wrocławiu został uniewinniony stalhelmowiec Margera, który zastrzelił republikanina Doctora, przy czym cała prasa nacjonalistyczna uznała wyrok ten za słuszny. Nacjonaliści niemieccy niemają wobec tego prawa opierać się przeciwko prawu wydania sądu przez Francuzów.

Sowieckie myśzkowanie we Francji i Jugosławii**Chodzi o zaszachowanie Polski.**

Londyn 22 grudnia (aw)

Zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych „Daily Telegraph” poświęca dłuższy artykuł polityce sowieckiego komisarza do spraw zagranicznych, Cziczierina.

Pismo wskazuje, iż polityka Cziczierina waha się obecnie między dwiema drogami: porozumieniem sowiecko — niemieckim, czy francusko — sowieckim. Są dane, iż Cziczierin skłania się raczej w tę drugą stronę, szu

kając pomostu między Francją a Sowietami przez Jugosławję.

Gdyby projekty Cziczierina zostały zrealizowane, z czem należy się liczyć, wówczas Sowiety odwdzięczyłyby się Włochom, za ich akcję w Rumunii, w kierunku oderwania od Rosji części Bessarabji, z drugiej zaś strony, zaszachowałyby Polskę, opierając się sugestjom Moskwy w sprawie paktu reasekuracyjnego.

Na śladach sprawców podkopu pod Bank Dyskontowy**TAJEMNICA DZWONKÓW ALARMOWYCH WYJAŚNIA SIĘ.**

Warszawa 22 grudnia (tel. wł.)

Olbrzymie wrażenie, które wywołał w chwały atak na skarbiec Banku Dyskontowego trwa dotąd nie tylko wśród klienteli Banku, ale także w szerokich kołach finansowych. Planowość włamywaczy jest w dalszym ciągu niesłychanie zastanawiająca. Cała robota budowy podziemnego tunelu, jego precyzyjność co do wymiarów, wskazuje aż nadto wyraźnie, że włamywacze podkopując się, musieli posiadać najzupełniej dokładne wymiary, niezbędne do przedarcia się pod ściany samego skarbcza.

Ze akcji takiej takiej włamywacze nie mogli podjąć bez udziału kogoś zupełnie dokładnie obznajmionego ze stosunkami wewnętrznymi urządzeń bankowych, to nie ulega żadnej wątpliwości. Zresztą władze śledcze pod tym względem nabrały już nawet pewności, gdyż wczoraj przy szczegółowszym badaniu terenu wewnątrz banku dało się ustalić, że dzwonek alarmowy był, jak gdyby świadomie przytłumiony, a nawet unieruchomiony. Oto wczoraj stwierdzono opóźnienie dzwonek znajdujących się w pobliżu dzwonek

szczołki, że dzwonek nagle zaczął alarmować i gdyby właśnie nie owa szczołka, którą dzwonek ten był zastawiony, to w chwili, gdy włamywacze przedostali się do ścian skarbcza byłby on bezwzględnie alarmował i to niewątpliwie. Takie bowiem urządzenie alarmowe posiadał Bank Dyskontowy. Oprócz tej znamiennej okoliczności policja ustaliła, że rola stróża domu przy ul. Niecałej była bardzo podejrzaną w stosunku do właściciela wydzierżawianej suteryny. Stróż ten, jak ustalono, bramę domu zamykał daleko po godzinie przepisanej. Musiało to pozostawać w związku z koniecznością wywożenia przez podkopywaczy wielkiej ilości wydobytej z podkopu ziemi. Zarówno stróż ten, jakoteż szofer bankowy, na których ciąży, poważne podejrzenia o współudział znajdują się w areszcie.

Men, którym posługiwali się włamywacze, jak się okazuje, produkuje tylko jedna jedyna wytwórnia t. zw. towarzystwo „L'air liquide”. Z tego też tylko źródła mogli włamywacze go zdobyć.

Póścig za sprawcami trwa.

Warszawa i Kraj.

Krwawe zajęcia na Podkarpaciu

Telefoniem od własnego korespondenta „Rozwija”
Warszawa, 23 grudnia.

Dzisiaj w Dźwiniaczu panuje spokój

PROKURATORJA ZE STANISŁAWOWA PROWADZI ŚLEDZTWO

POŻYCZKA.

Na budowę węzła warszawskiego rząd polski prowadzi zobowiązania z finansistami amerykańskimi o pożyczkę 8 milionów dolarów.

FIASCO WYZWOLENIE.

Między Wyzwoleniem a Związkiem Chłopskim nie dojdzie do porozumienia ani do złania się, jak się tego domagali pp. Waleron i Dąbski. Tak przynajmniej można wnosić z panujących nastrojów

ROKOWANIA HANDLOWE.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie zostały narazie przerwane wskutek kryzysu rządowego i ferii świątecznych.

ULASKAWIONY.

Bohdan Bonikier, który został za zabójstwo Stanisła Chrzanowskiego skazany na dłuższe więzienie, został ulaskawiony przez p. Prezydenta.

ZAMACH ZBRODNICZY.

Prasa lwowska donosi, iż w jednej z wsi powiatu Lwaczewskiego dokonano skrytobójczego zamachu na osobie wójta, Polaka.

Złoczyńca strzelił do wójta przez okno, raniąc go ciężko w brzuch. Sprawca zamachu ujętym nie został.

Jak wykazało śledztwo policyjne, zamach miał miejsce na podłożu politycznym, gdyż wójt był znanym i bardzo czynnym działaczem polskim we wsi, zamieszkałej przez ludność mieszaną, polską i ruską.

ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO.

Przez 3 dni toczyła się w sądzie wojskowym w Krakowie rozprawa tajna przeciwko b. urzędnikowi wojskowemu Oskarowi Possego, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Wczoraj zapadł wyrok, uwalniający Possego poraż drugi od oskarżenia. Prokurator wniósł zażalenie nieważności i sprzeciwił się wypuszczeniu Possego na wolną stopę. Sąd jednak postanowił uwolnić Possego z aresztu.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 23 GRUDNIA.

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; 17 Odczyt p. t. „Ogródki dzwankowe”; 17,30 Koncert popołudniowy; 19 Odczyt p. t. „Przeszłość w bajce”; 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Nad program „Rozzmaitości”; 19,55 Odczyt p. t. „Co robi Związek przeciwgruźliczy dla walki z gruźlicą”; 20,30 Koncert wieczorny.
Szybał czasu. Informacje prasowe.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 22 grudnia 1921 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary 8,98
Nowy torh 8,00
Paryż 36,43
Belgia 125,55
Włochy 40,18
Holandia 360,85
Londyn 43,74
Wiedeń 127,44
Praga 26,72
Szwajcaria 174,49
Tendencja: utrzymana.

AKCJE.

Banki: Dyskontowy 10,20; Handlowy 3,10; Polski 82,50; Przemysł. Lwów; Tow. Spółdzielcz. 90; Zjedn. Ziemi Pol. 1,50; Spółek Zarobk. 5,50. Kijewski 0,16; Puls 4; Sisa 21,25; Częstocice 1,15; Cukier 2,85; Firlaj 33 i pół; Łazy 0,13; Wysoka 3; Drzewo 0,42; Węgiel 68,50; Nafta 0,20; Nobel 2,15; Cegielski 13; Lilpop 0,75; Modrzewów 3,70; Norblin 93; Ostrowiec

Stanisławów 22 grudnia (tel. wł.)
W Dźwiniaczu powiatu bohorodczańskiego w województwie stanisławowskim doszło we wtorek do krwawych starć pomiędzy robotnikami, pracującymi w kopalni wosku, należącej do firmy węgierskiej „Oezekeret”.

Wczoraj około południa 17 robotników, jako delegatów strajkujących, którzy domagali się 100 proc. podwyżki, udało się do dyrekcji kopalni i ponowili swe żądania. Gdy ich interwencja pozostała bez skutku robotnicy wtargnęli do kopalni, by zagwoździć szyb. Usunięci przez miejscowych robotników pięciu tam dyzurujących policjantów, delegaci wraz z tłumem zaatakowali policję, obrzucając ją kamieniami, kawałami drzewa i pal-

kami. Gdy kilku policjantów raniono, po kilkakrotnym bezskutecznym wezwaniu do atakującego tłumu do rozejścia się — komendant oddziału dał rozkaz strzelania. Od strzałów padło trzech robotników, zaś dwóch zostało dość ciężko rannych, a sześciu pobitych i poranionych.

Dzisiaj zrana do Dźwiniacza przyjechali ze Stanisławowa prokurator wraz z komendantem tamtejszej policji nadkomisarzem Buczańskim i przystąpili wraz ze starostą bohorodczan do przeprowadzenia śledztwa. Wobec tego, iż po strzałach tłum rozbiegł się po chałupach, narazie nikogo nie aresztowano. Dziś panuje zupełny spokój. Noc minęła w spokoju. Do Dźwiniacza przybyły posterunki z okolicznych miejscowości.

Groźba strajku górniczego w zagł. węglowem

Górnicy żądają podwyżki a, przemysłowcy nie chcą nawet myśleć o tem.

Kraków 22 grudnia (pat)

Jak donoszą z Dąbrowy Górniczej, w poniedziałek 20 bm. odbyły się tam rokowania komisji pracy rady zjazdu z przedstawicielami centralnego związku górników w Polsce o podwyżkę zarobków w Zagłębiu dąbrowskim i chrzanowskim. Przedstawiciele

le rady zjazdu oświadczyli delegatom górników, iż żadnej podwyżki dać nie mogą. Wobec tego według doniesień „Naprzodu” nie jest wykluczone, że w zagłębiach tych wybuchnie strajk, gdyż robotnicy od żądań podwyższenia zarobków ze względu na znaczny wzrost drożyzny odstąpić nie mogą.

Konferencja rozbrojeniowa Brianda.

Chodzi o niezłatwione dwa punkty.

Berlin 22 grudnia (pat)

Biurowolfa donosi z Paryża, że minister Briand odbył wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem niemieckim w Paryżu: von Hoeschem. W toku rozmowy poruszone zo-

stały m. in. w związku z ostatniemi naradami genewskimi, sprawy niezłatwionych dwóch punktów programu rozbrojenia Niemiec.

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ.

NPR-owska komisja „zacierała” ślady nadużyć w Łagiewnikach.

ROBOTNICZY SEZONOWI DOSTANĄ REMUNERACJĘ.

NADUŻYCIA W ŁAGIEWNIKACH BĘDĄ ZBADANE.

Wczorajsze ostatnie przed świętami posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się z godzinnym przesłaniem opóźnieniem, gdyż radni zbierali się nadzwyczaj powoli i liczba ich nie przekraczała 60.

szczególnie ławy radzieckie NPR-u świeciły tak strasznie pustkami, jak rzadko kiedy. Jak twierdzili w tajemniczeni członkowie NPR-u rozumieli nie przyszli na posiedzenie, aby Rada Miejska w braku quorum nie rozpatrywała wniosku o nadużycia w Łagiewnikach, złożonego przed kilku tygodniami przez Koło Narodowe.

Mimo jednak bojkotowania wczorajszego posiedzenia przez NPR doszło ono do skutku — co najważniejsze, uchwalono na niem wniosek o wydelegowanie komisji radzieckiej, która zajmie się sprawą nadużyć w Łagiewnikach.

Przy sposobności warto podkreślić metody jakimi posługiwali się członkowie NPR-u, aby zatrzeć ślady nadużyć. Oto jak stwierdził r. Bartczak enpeerowska komisja, wysłana przez Magistrat do Łagiewnik zasmarowywała atramentem pnie po ściętych drzewach, aby nie poznano, że ścięcie zostało dokonane przed kilku dniami.

REMUNERACJE DLA ROBOTN. SEZONOWYCH.

Przyjęto również drugi wniosek nagły, referowany przez dr. Dworzniackiego, aby robotnikom sezonowym wydziałów: gospodarczego i budowlanego wypłacić remuneracje w stosunku do ilości przepracowanego czasu, przyczem ci, którzy pracowali rok i więcej otrzymaliby zasiłek w wysokości jednomiesięcznej pensji.

Po przemówieniu r. Rapalskiego postanowiono przekazać Magistratowi wniosek dodatkowy aby remuneracje w stosunku do przepracowanego czasu otrzymali również robotnicy kanalizacyjni.

Z innych spraw zestawionych na posiedzeniu, zasługujące na uwagę uchwała o oddanie gruntu na Polesiu Władzowskim pod budowę stacji towarowej.

SPRAWY PODATKOWE.

Po przemówieniu p. ławnika Kulamowicza, przyjęto wnioski Magistratu w sprawie ustalenia na rok 1927 dotychczasowych stawek dodatku komunalnego do podatku państwowego od placów budowlanych, od patentów na wyrób i sprzedaż trunków i od nieruchomości.

Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw wiceprezodniczący p. Wolczyński zamknął posiedzenie, życząc radnym „Wesołych Świąt”. (2)

patentow. „Dziwaki”
GILZY „Dziwaki”
Fabryki „Sokół” w Warszawie.
Całkowicie zabezpieczają orzaniem palaczy przed zatruciem nikotyną
Przedstawiciel na Łódź i powiat
St. Lewandowski, Sienkiewicza 50 tel. 25 39

kanal węglowy.

Jakie wątpliwości budzą zamierzone plany

Łódź 22 grudnia.

Kanal węglowy, jak jakiś morski wąż, od czasu do czasu, w różnych częściach Rzezypospolitej, pokazuje swój niedojrzały łeb. Podczas gdy niewidoczny ogon ginie w mrokach mitu.

W początkach ukształtowania się Niepodległego Państwa Polskiego, gdy pierś polską rozpięta bogactwa naturalne, które nam przypadły wraz z Górnym Śląskiem, „w artystycznych zapędach rozbudowania państwa, powiedziano sobie, skoro mamy przebogate zagłębie węglowe, trzeba węgiel wywozić, a ponieważ wiadano, że przewóz drogą wodną jest najtańszy, postanowiono budować kanał węglowy i od tego czasu t. zw. Komitet Propagandy w manjackim uporze, zbiera składki i buduje... na papierze, bo... to nie kosztuje,

Gdy w 1923 r., na Zjeździe Miast w Katowicach w dyskusji, zapytałem się referenta, czy projekt ogółowy jest już opracowany, czy jest już ustalone w ogólnych zarysach zasilenie kanału w wodę, czy warunki terenowe są zbadane — otrzymałem odpowiedź przeczącą.

Dwa miesiące temu na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, otrzymałem tę samą odpowiedź.

Jestem przekonany, że gdybyśmy się zwrócili do czynników mierzalnych w Ministerstwie Robót Publicznych, otrzymalibyśmy odpowiedź, iż uważają tam sprawę kanału węglowego za nierealną i nieaktualną. Zrezygnując pewnym tego wskaźnikiem, jest dopiero co wydane przez delegata M.R.P. radcę inż. Konopkę orzeczenie, że oczyszczalniki kanalizacyjne miasta Łodzi, należy budować zgodnie z potrzebami kanalizacji, nie krępując się wcale ewentualnym usytuowaniem portu kanałowego.

Czyż życie w najpomysłniejszych, jakie teraz były, koniunkturach dla wywozu węgla nie pokazało, że polepszenie transportów kolejowych w zupełności rozwiązuje zadanie?

Koszta założenia śródlądowej komunikacji wodnej, są olbrzymie, amortyzacja i eksploatacja opłacać się mogą nie tylko przy odpowiednich ilościach transportów ale i przy znacznej długości transportu; dlatego powinno się linie wodne tam projektować, gdzie one same sobą przedstawiają znaczną długość lub, gdzie mogą być włączone do istniejącej własnej sieci, lub do sieci państw ościennych.

Uważam, że zupełnie racjonalny obrót wzięła sprawa budowy kanałów wodnych w Polsce, w czasie dyskusji budżetowej i w ekspozycji p. ministra R.P. Moraczewskiego.

Polska powinna przedewszystkiem przyjąć do budowy kanałów w kierunku wschodnio-zachodnim. O takim kanale mówił właśnie p. Moraczewski, wysuwając na pierwszy plan budowę prypeckiego kanału, zwane go Wschód-Zachód, który, u swego zachodniego ujścia złączyłby się z bogatą siecią kanałów zachodnich, prowadzących aż do Ham-

burga i Renu.

Drugim takim kanałem, jest t. zw. kanał galicyjski, prowadzący od Odry, po przez całą Małopolskę do Dniestru i morza Czarnego. O ten kanał walczone przed wojną w Galicji, a uzyskano jego budowę, jako kompenzacje, za uznanie przez Koło Polskie bajeicznych przekroczeń, dokonanych przez rząd austriacki, przy budowie kolei alpejskich.

Niestety, walkę wypowiedziały mu wszechpotężne wówczas koncerty kolejowe, co znacznie opóźniło rozpoczęte budowy i dotkliwie opóźniało tempo robót.

Znaczenie gospodarcze tego kanału, nie straciło na swojej żywności, a ponad to, wiąże się ono z regulacją rzek i potoków, z elektryfikacją kraju, przez wyzyskanie nadzwyczaj bogatej siły wodnej.

Wracając do kanału węglowego, a w szczególności do jego odnogi łódzkiej, gdyż Łódź nie leży na głównym szlaku, pozwól sobie zadać parę pytań:

1) czy koszt i eksploatacja odnogi łódzkiej opłacać się przemysłowi, przy długości przewozu około 200 — (plus minus) klm. oraz

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

„Zisiisi „Litwin“

Po wojnie światowej, kiedy Europa się przekształcała, a na mapie zjawily się nowe państwa, wylaniając się z ziemi dawniej im zagrabionych przez zaborców, odpowiednio do warunków, powstawały też i „narodowości“.

Przyjrzyjmy się, jacy to Litwini rządzą dziś Litwą. Piszcie o tem p. Adolf Nowaczynski w „GAZECIE WARSZAWSKIEJ PORANNEJ“.

Obecny premier był przed wojną profesorem uniwersytetu w Permie. W ohydnej pamięci pokoju brzeskim w r. 1917 brał prof. Waldemar udział jeszcze w grupie ukraińskiej jako Ukrainiec, Litwinem został dopiero w roku 1919-tym. To też na ciągły rosyjskie stale cierpi. Stąd jego walka z p. Galwanowskim (obecnym posłem w Londynie), notorycznie entantowym (ożenionym z francuzką) i ze wszystkich dyplomatów litewskich najbardziej ku Polsce się skłaniającym. Prof. Waldemar był w bliskich i przyjacielskich stosunkach z rodziną Tyszkiewiczów (bezprawnie sprzedał do Anglii ich galerię obrazów). Aczkolwiek na punkcie polityki zagranicznej ze Smetoną nie zawsze się zgadzali, to jednakże na jednym punkcie szli ręką w rękę tj. w zwalczaniu systematycznym reformy rolnej, upadek produkcji powodującej.

Propaganda niemiecka

„WARSZAWIANKA“ pomieszcza głosy prasy niemieckiej o Polsce w związku z ostatnimi wypadkami na Litwie.

Zestawienie tych głosów wyraźnie wskazuje do czego Niemcy prą.

— Koopus Ochr. Pogr. w pogotowiu ostrym... U Piłsudskiego szereg narad z Ministrem Spr. Zagr. i czeka się na nadzwyczajną Radę Ministrów... Na dziś i jutro naznaczono narady wszystkich Inspektorów Armii u Piłsudskiego.

przy transporcie do załadowania na Śląsku i transporcie w Łodzi od miejsca wyładowania, do miejsca zużycia,

2) czy nie tańszem okaże się przetworzenie węgla na energję elektryczną, w miejscu wydobywania, — na Śląsku i przeniesienie jej kablem wysokiego napięcia do Łodzi, obsługując przy tem całą pośrednią przestrzeń;

3) czy, w takim razie, koleje nie okazały się zawsze tańszymi i dogodniejszymi dla przewozu węgla, jako materiału do ogrzewania.

Sądzę, że odpowiedzi taryfistów wypadną niedwuznacznie na niekorzyść łódzkiej odnogi kanału węglowego.

Pozostaje sprawa forsowanego obecnie przez propagandę odcinka Warta-Gopło. Jest ona oczywiście interesu lokalnego i jako taka, nie posiada ani w pierwszym, ani w drugim stopniu, żadnego znaczenia dla Łodzi, tak miasta, jak i powiatu. Miasto Łódź, winno w interesie przemysłu poważnie rozpatrywać zagadnienie bocznic kolejowych.

inż. K. Folkierski.

— Osoby, przybywające z pogranicza polsko-litewskiego, donoszą o większych ruchach wojsk po polskiej stronie. Zadziwia to, bo granicę litewską po wybuchu opuściły wojska litewskie na szerokiej przestrzeni i 8 do 12 kilometrów od granicy wgląd nie widzi się ani jednego żołnierza pogranicznego. Rząd Polski upoważnił do oświadczenia, że uważa przewrót w Kownie za wewnętrzną sprawę Litwy, i narazie niema powodu by sądzić, że jest wręcz przeciwnie. Ale stanowisko pism polskich zmusza do ostrożności...

— Groźnie brzmią doniesienia, które nadchodzą z polskiej strony. Działanie wojskowych na Litwie kieruje się, jak wynika z proklamacji, przedewszystkiem przeciw układowi z Rosją i przeciw wicherzonom komunistycznym. Ale następstwem jego jest też bezpośrednie zaostrzenie się stanowiska wobec Polski. Donoszą, że z obu stron natychmiast posłano znaczne posiłki wojskowe na granicę. Rząd Piłsudskiego wzmocnił straż graniczną polską o kilka pułków, a nowy dyktator Smetona również wysłał na granicę silne zaciąg wojskowe. Przypuszcza się, że nowy Rząd w manifestacie wysunie sprawę Wilna na czoło swego programu polityki zagranicznej i kierze się już w rachubę ciężki zatarg z Polską...

Chwieńna P.P.S.

Stanowisko P.P.S. w stosunku do obecnego rządu zmienia się niemal z dniem każdym. Jest ono tak chwiejne, że trudno się zorientować o co faktycznie PPS. chodzi.

„GŁOS NARODU“, omawiając tę sprawę, pisze:

Nie pod wpływem więc wyrzutów sumienia, ale w panice przed odpowiedzialnością usiłuje dzisiaj lewica wycofać się z powrotem na stanowisko opozycyjne. — PPS. po raz drugi oficjalnie akcentuje swą opozycję do rządu posiadającego w swem gronie... jednego z wodzów socjalizmu. Ale na taką partyjną wolę jest już grubo zapóźno.

G.ski.

Masonerja.

Przedruk ze skonfiskowanego kalendarza ks. Pallotynów.

Dokończenie

Tak ta „półka masonsko-socjalistyczna” pojmują skądinąd najpiękniejsze hasła wolności, równości i braterstwa. A braterstwo broni i środków na czym polega? Na bezwstydnym sztuce kłamania, na bezprzykładnym czerpieniu swych przeciwników na braku wszelkiego sumienia, a w końcu na wspólnym szerzeniu zepsucia i demoralizacji.

To jest ta wspólna broń, którą do rąk chwycili masoni, Żydzi i socjaliści, aby spodlić duszę ludzką na wzór własnego spodlenia.

V.

ORGANIZACJA MASONERJI W POLSCE.

Masonerja w Polsce dzieli się na 15 loży, a każda loża składa się z jednego, kilka a nawet kilkanaście oddziałów stosownie do potrzeb miejscowych a także w zależności od wskazówek, które przycho- dzą z centralnego kahału w Londynie.

1. Loża „Polska Praworządna”, z prawami ogólnej polityki państwowej, grupuje braci, zajmujących wybitne stanowiska polityczne, a mianowicie: ministrów, wiceministrów, senatorów, posłów do sejmu. Specjalnym zadaniem loży jest koordynowanie prac braci, należących do różnych obozów politycznych, oraz skoordynowanie działalności ciał prawodawczych na gruncie braterskim pod pretekstem dobra państwa.

2. Loża „Lukasiński”

Skonfiskowano

3. Loża „Traugutt”

Skonfiskowano

4. Loża „Kościuszko”. Sprawy urzędnicze, propaganda, zrzeszenia elementów postępowych itd.

5. Loża „Staszyc” urzędnicza. Sprawy administracji państwowej, metody pracy w urzędach.

6. Loża „Mochnicki”, wschodnia polityka Polski, kresy wschodnie.

7. Loża „Sowiński” grupuje inwalidów, b. legionistów, P. O. W. zdemobilizowanych oficerów, zajmuje się sprawami tych ugrupowań prowadzi propagandę w odnośnych organizacjach.

8. Loża „Kresowców”.

9. Loża „Prawda”, państwowe sprawy gospodarcze.

10. Loża „Światło”, propaganda w prasie. Grupa publicystów, dziennikarzy, literatów. Ma na celu, w razie gdyby cośkolwiek zagroziło sprawom żydostwa, zmobilizować natychmiast przekupnych gazetarzy, którzy swoimi artykułami zagłuszają głosy stronnictw narodowych polskich i podtrzymują Żydów w ich roli kierowników państwa.

Rabunkowa gospodarka na kolejach ZNOWU REMUNERACJA.

Kilka dni temu została wypłacona wyższym urzędnikom kom. Dyrekcji Wileńskiej remuneracja w ogólnej sumie 17,000 złotych.

Pomimo, że kolejarze na wiecach, zwoływanych przez Związek Kolejarzy ZZP., już niejednokrotnie dawali wyrazy swego niezadowolenia z racji wypłacania wszelkich remuneracji i, jak nam wiadomo, Związek Kolejarzy ZZP już w tej sprawie interwenjował w Ministerstwie komunikacji, to jednak w dalszym ciągu remuneracje są wypłacane i to w czasie, gdy szerokie masy kolejarzy cierpią głód i nędzę, gdy całe zastępy pracowników czasowych, pobierających 3 zł. 50 gr. dziennie, bez żadnych świadczeń pomimo, że pracują na kolej bez przerwy od 3 do 5 lat, nie mogą uzyskać stałości i kontraktowanych nie przemianowuje się nawet na stał, a trzymają się ich w niepewności o jutro.

Podczas gdy rodziny bezrobotnych mrą z głodu, a kolejarzom odmawia się załatwienia ich potrzebnych postulatów, znajdują się poważne sumy na remuneracje dla różnych dygnitarzy.

Czas z tem skończyć!

—oOo—

stwa polskiego.

11. Loża „Wolność Przywrócona”, sprawy nauki i młodzieży. Zajmuje się sprawami wyższych uczelni, stowarzyszenie młodzieży wyższych zakładów naukowych (możliwe jest wydzielenie z loży, drugiej loży, która specjalnie zajęłaby się młodzieżą szkół średnich).

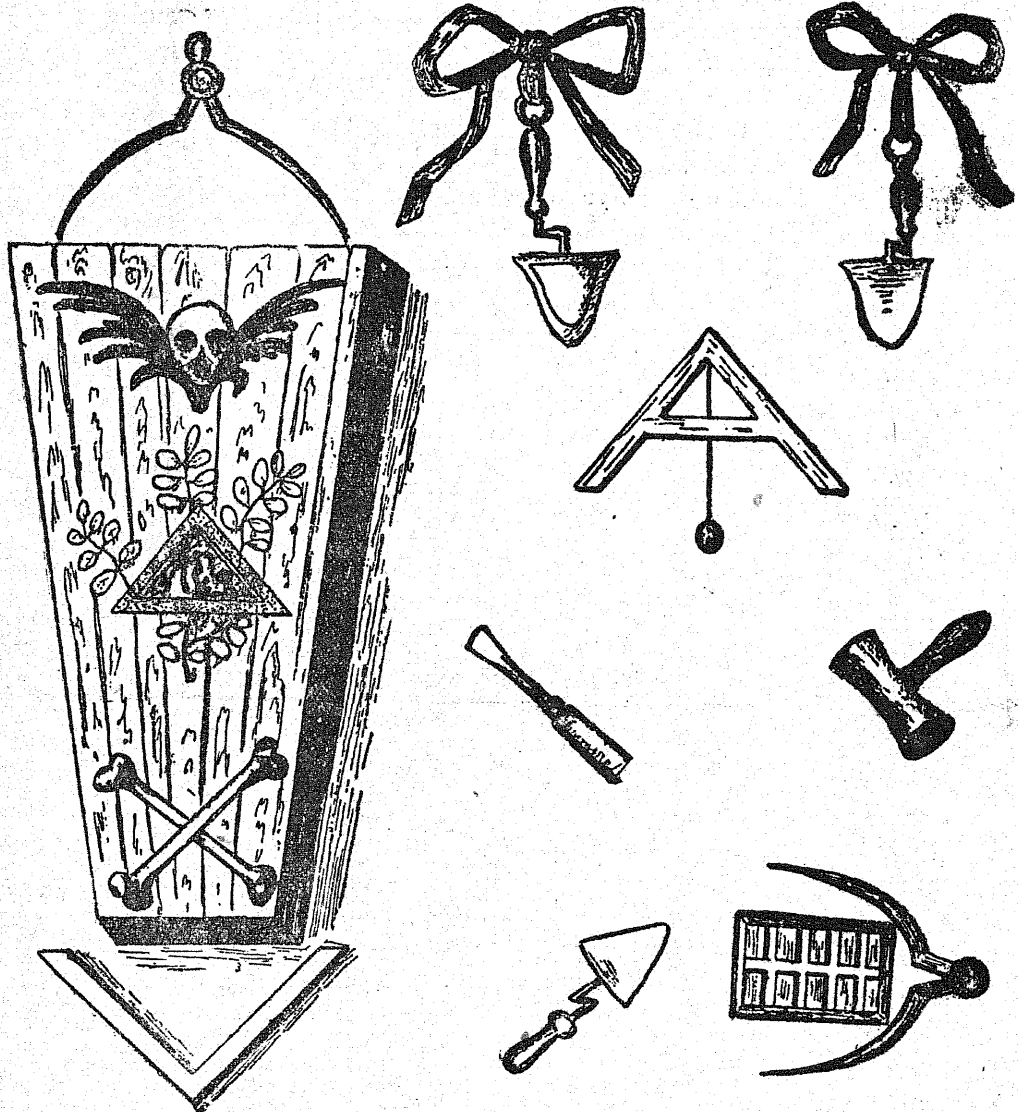
12. Loża „Norwid”, grupuje artystów, architektów itp. Zajmuje się sprawami sztuki i kultury.

13. Loża „Dyplomatyczna”, zajmuje się sprawami zagranicznymi, oraz spełnia zadania trójkąta dyplomatycznego.

14. Loża „Jednania”. Zajmuje się sprawami mniejszości narodowych z punktu widzenia potrzeb kahału. W skład jej wchodzi, prócz braci Polaków i braci niepolacy, jednak obywatele państwa polskiego.

15. „Trójkał prowincjonalny”.

Emblematy masonów.



Ciemne żydowsko-masonskie siły wzięły sobie w tej chwili Polskę za główne pole swej złowrogięj działalności i za cel swojego podboju.

Czemu tak jest, to łatwo zrozumieć. W Polsce mieszka prawie trzecia część Żydów, żyjących wogóle na świecie, więc Polska nadaje się lepiej od innych krajów na żydowski królestwo; powtóre Polska, jako bezpośrednia sąsiadka bolszewji może posłużyć za wyborny pomost do przeniesienia bolszewickich zasad w samo serce Europy.

Z tych i może innych jeszcze powodów, od samego początku naszego odrodzonego państwa go bytu, zaczęła się przeciw nam zupełnie wyraźna kampanja ukrytych potęg zagranicznych, przy najbliższym współdziałaniu naszej wewnętrznej tak zwanej mniejszości narodowej.

Przedewszystkiem, jak to dobrze, wie każdy, kto pilnie się przygląda polityce zewnętrznej szkodzono nam najzawzięciej przed wielkim światem zagranicznym, nie dopuszczając do uznania naszych praw, nie pozwalając nam się dźwignąć z trudnego ekonomicznego położenia, psując nam opinie przez prasę i wywołując ku nam poszechną prawie niechęć. Ale ta sama tajemna ręka, która nam szkodziła u obcych, czynna też była na wewnątrz, żeby nam nie pozwolić rozwinąć się i wzrosnąć. Czy bowiem nie widzieliśmy szereg razy, że gdy już układły się stosunki, gdy dochodziliśmy do jakiego takiego rządu i jakiego takiego hału, jakaś ukryta siła zniecała przerywała nawiązane nici? Czy nie jesteśmy ciągle świadkami, że coś wśród nas poprostu bruzdzi, by nam nie pozwolić się zjednoczyć i wznosić i nie dopuścić do wytworzenia dobrego rządu i stałego politycznego kierunku? Nawet już zagranicą rozumni ludzie zdają sobie

sprawy, że są jakieś tajemne sieci, wśród których Polska szamocze się jak mucha w siatkach pajęczych. A czy potrzeba długo dowodzić, kto oka tych sieci pajęczych koło nas rozciąga i kto nas powoli oplataje, by nas zniszczyć i wysać i podbić? Czy darmo pracują w Warszawie i innych miastach loże masonskie? Czy nie robią te miliony Żydów, które mając w ręku prawie cały kapitał, mają otwarte drzwi do przeróżnych zakulisowych wpływów? Czy nie spotykamy się ciągle z ich ręką, rozsiewającą ziarna agitacji anty-społecznej, antynarodowej i przede wszystkim antyreligijnej w najróżniejszych formach?

A więc istotnie tak jest: Ciemne siły żydowsko-masonskie zagięły sobie parol na naszą Polskę, by ją zupełnie zniszczyć i podbić i potrzeba nam wprost olbrzymiego wysiłku, żeby się oprzeć tej wrogiej potędze i uratować nasz byt narodowy. A może ten byt uratujemy tylko przez to, że będziemy się jednoczyć na narodowej, na zdrowo społecznej i zwłaszcza religijnej podstawie. Jak długo bowiem będziemy rozbić, tak długo będziemy bezsilni; a złączyć się naprawdę możemy, tylko pod temi trzema hasłami: miłość ojczyzny porządek społeczny i prawdziwa Chrystusowa religja. Te siły chcą nam wrogowie wydrzeć, te musimy za wszelką cenę starać się zachować, bo w nich jedyne zbawienie.

My Katołicy, Polacy, ugrupowani pod sztandarem Krzyża chrześcijańskiego, winniśmy się mocno i silnie zorganizować w szybki bojowe z tą niezawodną nadzieją, że w walce z pogaństwem dzisiejszym mogą być ciężkie straty po naszej stronie, ale ostateczne zwycięstwo do nas należy, bo sprawa nasza jest święta.

—oOo—

ZYCIE GOSPODARCZE POLSKI.

Uczmy się od Niemców Jak się zdobywa rynki zagraniczne.

Łódź, dnia 22 grudnia.

Polska, mimo, iż jest krajem wybitnie rolniczym, gdyż ponad 70 proc. jej mieszkańców zatrudnionych jest w rolnictwie, posiada również bogato rozgałęziony przemysł, szczególnie przemysł włókienniczy. Przy obecnie, słabym i mocno niezpełnym uruchomieniu warsztatów przemysł ten zdolny jest w czasie stosunkowo krótkim zaspokoić zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Przy pełnym uruchomieniu wszystkich zakładów przemysłowych, jakimi dysponujemy, przy użyciu wszystkich sił roboczych, wkrótce zdobylibyśmy zapasy, wystarczające na szereg lat. Nie mamy jednak środków na to, aby magazynować olbrzymie masy towaru i w tem właśnie tkwi główna przyczyna wstającego z roku na rok bezrobocia. Przyczyna ważniejsza. eksport nasz jest zbyt ubogi, abyśmy liczyć mogli na uruchomienie całej godniowej większej liczby posiadanych przez nas zakładów przemysłowych.

Przyczyny tego braku proporcji między ilością zakładów przemysłowych a zapotrzebowaniem na wytwory są powszechnie znane: przed wojną z r. 1914 mieliśmy olbrzymie terytoryjnie eksportowe; całą niemal Rosję, a przez nią częściowo Chiny, Turcję i t. d. — Dzisiaj do Rosji eksportujemy znikome ilości towarów przez „zieloną granicę”, tak samo na Litwę, zalaną przeważnie towarami niemieckimi. Marzymy o eksporcie do Persji, do Jugosławii, Bułgarii — do Albanii może. Kończy się zwykle na... mrzonkach. Stale ubiegają nas inni i to nie tylko tam, gdzie widać na zbyt nie są wielkie, lecz — co gorsza — i tam również, gdzie moglibyśmy skierować cały nasz eksport. Moglibyśmy, gdyby nie nasza obłądna polityka gospodarcza.

Krajem dużo więcej od nas uprzemysłowionym, przytem mającym przemysł na ogół bardziej udoskonalony od naszego, są Niemcy. Niemcy również cierpią na nadprodukcję, wzrastającą stale bezrobocie i t. d. Przemysł niemiecki stracił swoje rynki zbytu w Japonii, Chinach, Danii, w coraz bardziej uprzemysławiających się Włoszech, w Skandynawii (tutaj na korzyść przemysłu angielskiego), stracił kolonie zamorskie, tak poważny — bądź co bądź odbiorców jak Wielkopolskę i Pomorze, a co najważniejsze — Rosję. Dotychczasowy eksport niemiecki do Rosji sowieckiej jest zaledwie drobną częścią tego, co wywożono do r. 1914.

Niemcy wszakże umieją ocenić i własną sytuację i zdolności płatnicze Sowietów. Wiedzą, iż zamówienia kupców rosyjskich nie przyjdą same, przedewszystkiem dlatego, iż Rosja sowiecka, umiejąca z jednej strony rzucać miliony całe na propagandę, z drugiej — cierpi stale na brak płynnej gotówki, którą by mogła kryć swoje zobowiązania, dowodem czego są starania o pożyczkę, czynione przez rząd Z.S.S.R. od lat kilku zagranicą. Otóż Niemcy udzielają kredytu tego Rosji. A ponieważ Rosja potrzebuje wytworów obcego przemysłu, za które musiałaby tak czy

inaczej płacić, rząd Rzeszy zgodził się na udzielenie jej t. zw. kredytu ramowego wyliczonego w produktach przemysł. do pewnej, ustalonej wysokości. Sumy, któreby musiały iść na opłacenie nowej armji bezrobotnych idą na subsydia dla przemysłu niemieckiego który zyskuje na czysto tyle, że zdobywa dla siebie rynki wewnętrzne Sowietów. — Kalkulacja ścisła, choć wcale nieskomplikowana.

I nas stać było na podobną tranzakcję. Okazję mieliśmy niejedną. Brak nam tylko było ludzi, którzyby wykazali dostateczną dozę zrozumienia potrzeb dla naszego przemysłu.

Z pośród wszystkich mężów stanu, stojących u steru władzy w Polsce, jeden Wojciech Korfanty doceniał wartość przemysłu polskiego i znaczenie, jakie miał dla jego wytwórczości rynek rosyjski. Niestety — rządził zbyt krótko.

Obecnie — wywozimy przeważnie surowce: węgiel, drzewo, naftę, no i zboże, które sami nie długo już będziemy kupować z Rumunii czy Stanów Zjednoczonych. Do Persji zamierzamy wywozić... łódzkie, choć sami inicjatorzy tego projektu przyznają, że cukrownictwo nasze nie jest do potrzeb, i

wymagań rynków wschodnich przystosowane, oraz że clo i transport uczyni wyroby nasze niepomiernie drogimi.

Sąsiadujemy z Rosją, na przestrzeni tysiąca kilometrów, a jednak import rosyjski pochodzi z Niemiec. Sąsiadujemy również z Rumunią, Niemcy mają z tym krajem dużo mniej, wspólnego, niż my, a tymczasem — jak donosi berliński „Der. Tag.“ z 12 b. m. — rokowania o kredyty przemysłowe dla Rumunii, na wzór udzielonych Rosji, są na jak najlepszej drodze do zrealizowania ich mimo, iż koszty przewozu uczynią towar niemiecki dużo droższym w Rumunii, niż na miejscu, temwięcej iż jest on kredytowanym choć pomimo tego będzie on może tańszym, niż towar polski, bowiem produkcja niemiecka przy 9 i 10 godzinnym dniu pracy robotnika jest bez, porównania mniej kosztowną, niż u nas.

Od wrogów nawet należy się uczyć — zdanie najbardziej cywilizowanego w Azji państwa mianowicie Japonii — i nam by należało naprawdę... uczyć się od Niemców.

E. B.

Ogrodniczy przemysł przetwórczy w Polsce

W ostatnich latach się zaczął rozwijać

Krajowa produkcja przetworów z owoców i warzyw tak co do ilości, jak i jakości, znajduje się dotąd na dość niskim poziomie.

W ciągu ostatnich paru lat zaczęła rozwijać się szybko tylko krajowa wytwórczość win owocowych które stopniowo opanowują rynek wewnętrzny, wypierając produkt obcy. Już obecnie pokrywamy około 60 proc. konsumpcji win w Polsce. Gorzej się przedstawiają inne gałęzie owocowego i warzywnego przemysłu przetwórczego. Miljony złotych wydaje rocznie kraj na przetwory importowane z zagranicy. I tak w r. 1924 sprowadziliśmy z zewnątrz przetworów z owoców i warzyw (win, konserw, konfitur, suszu i t. p.)

na sumę 14 milj. zł., w r. 1925 na sumę 11 milj. zł., w tym zaś roku, uwzględniając kwoty z ubiegłych miesięcy, ocenić można nasz wóz na blisko około 10 milj. zł.

Chcąc dać obraz postępu, jaki mimo braku kapitałów, odbywa się u nas w tej gałęzi przemysłu, Tow. Ogrodnicze Warszawskie organizuje wkrótce drugi z rzędu pokaz win owocowych oraz przetworów z owoców i warzyw krajowych wytwórni. Jednocześnie z pokazem odbędzie się zjazd przedstawicieli przetwórstwa ogrodniczego w kraju.

Eksport trzody chlewnej

Nie jest racjonalnie prowadzony

Eksport żywej trzody chlewnej nie jest zbyt racjonalnym. Przy przewozie trzody żywej powstaje moneo około 15 procent, gdy przy uboju w rzeźniach nie przekracza ono 5 proc. przeto wywożąc żywą trzodę tracimy około 10 proc. wartości. Sprzedając surowiec żywy, ponosimy większe ryzyko strat przy zmianie doraźnych konjunktur. To np. ma miejsce w chwili obecnej, gdy z dogodnego dotychczas rynku wiedeńskiego jesteśmy wypierani przez stałe rosnący dowóz świń z Włoch i Jugosławii. Szczególną dbałością powinniśmy otoczyć rynek londyński i wogóle angielski, co dotychczas nie miało miejsca w dostatecznym stopniu, ale idąc w tym kierunku, powinniśmy wejść na drogę wywozu nie surowca, lecz półsurowca, tj. bekonów. To, co dotychczas w tym kierunku zostało zrobione, jest krokiem zbyt małym na przód. Należy w możliwie szybkim tempie rozbu-

dować siac rzeźni spółdzielczych i przez eksport bekonów postawić sprawę zbytu trzody chlewnej racjonalnie.

Uwaga społeczeństwa powinna być przede wszystkim skierowana na tory oszczędności w spożyciu. Naśladowujemy Duńczyków, którzy przed wojną spożywali masło syberyjskie i margarynę, a wysyłali do Anglii swoje masło wyborowe, kupowali i spożywali małe jajka rosyjskie, a za wysoką cenę sprzedawali Londynowi wyprodukowane u siebie wielkie i piękne jaja. Zadawali się wędlinami, wyrabianymi w swych rzeźniach spółdzielczych z części pozabekonowych, a więc głów, nóg i wnętrzności, a bekony spieniężali w Londynie. Na tej drodze rolnik duński z wielkiej biedy, którą cierpieł przed laty 70-ciu, doszedł do wielkiej zamożności.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Kra na ciekawych sprzeczności. Tajemnice Hiszpanji.

Madryt w grudniu.

W wielkiej rodzinie narodów żyje grupa hiszpańska trochę na uboczu innych narodów. Toteż bystry spostrzegacz tutejszego życia napotyka różne odrębności, oryginalności, a nawet niekiedy dziwactwa i wyjątkowości. Niektóre takie szczegóły odmienną budzą podziw i zachwyt, inne uśmiech ironiczny, a niekiedy grymas odrazy. O ile zna się język hiszpański, uwagę naszą zwracają rozmaite grzeczności i grzeczności, dochodzące niekiedy do prawdziwej, strupieszalej i skostniałej chinszczyzny. Nie bierz serjo, łatwowierny cudzoziemcze tych miłych i serdecznych zaproszeń, które zasypują cię ogniści mieszkańcy Hiszpanji. To wszystko jest tylko czczym, próżnym frazesem.

Każdy ruch Hiszpana świadczy o dobru wychowaniu, kulturze i panowaniu nad sobą. Strona zewnętrzna życia odgrywa bardzo wielką rolę; Hiszpan raczej głodem woli przymierać niż pokazywać łachmany i ژیury. Ta dbałość o pozór sięga głęboko aż w najniższe sfery społeczeństwa. Zwyczajny robotnik posiada ruchy „caballera”, choć — oczywiście — jest prawie zawsze analfabeta, dla którego pisanie jest zupełną tajemnicą. Również wszelkie problemy socjalne są dla takiego wytwornego jegomościa rzeczą najzupełniej obcą i najzupełniej obojętną.

Czasem sprzecznością z tem dobrem wychowaniem są szczegóły drobne, ale silnie uderzające cudzoziemca. A więc widzi się w restauracji eleganckie damy i również eleganckich panów, jedzących wyłącznie nożem i operujących nim — co prawda — z wielką zręcznością. Również publiczne „kopanie” w dziurkach nosa nie uchodzi bynajmniej za rzecz niewłaściwą, choć np. Anglik dostaje gęszej skórki na sam widok takiej okropności.

Z formułkami grzecznościowymi mieszają się często ordynarne przekleństwa i bardzo soczyste i dosadne obelgi i epitety.

Ciekawe są zwyczaje w teatrze hisz-

pańskim. A więc przedewszystkiem nikt nie oddaje okrycie do garderoby. Płaszczami, laskami i kapeluszami obarcza się poręcze krzesel lub własne kolana. Wygląda to conajmniej groteskowo. Niekiedy widzi się na widowni dzieci przy piersiach matek i matek. Trzeba mieć hiszpańskie nerwy i hiszpański jakiś fatalizm, żeby to wszystko znosić z olimpijskim spokojem.

Hiszpanie mają mało zrozumienia dla intymnej, cieplej atmosfery ogniska domowego. Lubią wspaniałe budynki, zewnętrzny

przepych, ale komfort pomieszkaniowy wykazuje bardzo wiele poważnych braków, nieraz wprost prymitywnych. Madryt jest więc miastem wspaniałych budowli. Równie okazałe go i zarazem równie brudnego miasta niema na świecie. Zdarzają się w niem dziwne kontrasty. Oto n. p. patrzymy na piękny, okazały gmach ministerstwa wojny. Przy bramach stoją żołnierze, oficerowie wchodzą i wychodzą, generałowie wjeżdżają w paradnych ekwipażach, a na murawie przed gmachem pasą się — owce! Dziwny kraj, dziwni ludzie!

Tragedja dziewczęcych serc. Brudna zmysłowość wygnała czystą miłość.

Oto list pewnej studentki jednego z sowieckich uniwersytetów drukowany w bolszewickiej „Prawdzie”. — „Wśród nas zamieszanie piękna tak w zakresie odzieży, jak mieszkani, jest okropne. W domach studenckich panuje brud i nieład; kółka są niezastane; a to wszystko wcale nie dlatego, żebyśmy byli zbyt zajęci studjami; nie, to tylko dlatego, że dziś uchodzi za obowiązek pogardzanie wszystkiem, co idealne i piękne.

Najbardziej ordynarne wymyslenia i wyzwiska — to zwykle zjawisko; a jeśli jakaś studentka przeciwko nim zaprotestuje, jest pogardzana i wyśmiana. W żadnym kraju świata niema takiej wzgardy dla kobiety jak u nas; to też dziewczyna boi się u nas okazywać kobiecą tkliwość.

Miłość jest dla nas studentek rosyjskich do by dzisiejszej, pojęciem obcym. U nas zna się tylko stosunki płciowe, gdyż stosunek do miłości jest stosunkiem pewnego rodzaju pogardy. Zamiast miłości króluje zmysłowość. Nasze studentki zostają przyjacielkami towarzyszy — studentów, przyjaćielkami na tydzień, miesiąc, dzień.

Na każdą dziewczynę, tęskniącą za czystą miłością, patrzają dziś z pogardą.

Przeczytaj ten straszny list autor artykułu w „Prawdzie” pisze:

„Jest obowiązkiem odpowiedzialnych czynników, zatroszczyć się o to, by rodzice mogli posyłać do szkół wyższych swe córki z tą pewnością, że idą tam na naukę, nie zaś na rozpustę”.

Agonja fryzury „a la Garçonne”. Potępił ją jej wynalazca, sławny „Antoine”

Przez kilka lat może na tronie mody kobiecej królowała fryzura a la garçonne. Prawie wszystkie kobiety nie tylko we Francji, ale w innych krajach europejskich oraz w Ameryce poświęcały sobie włosy i zgoliły lub więcej zgrabne karczki. Obecnie przeciwko tej fryzurze rozpoczyna się ofensywa na bardzo wielką skalę.

A więc przedewszystkiem sławny fryzjer paryski „Antoine”, który pierwszy wprowadził mody krótkica włosów, obecnie w artykule, ogłoszonym w jednym z dzienników paryskich występuje jako jej namiętny przeciwnik.

„Kobety straciły dzięki tej fryzurze urok kobiecości — pisze fryzjer, władający zresztą piórem doskonale — Największą karą dla mnie, wynalazcy fryzury chłopięcej było to, że żona moja, posiadają-

ca długie, niezwykle piękne złote włosy, ścięła je i poświęciła na ołtarzu mody. Jestem pewny, że lat parę moda długich włosów będzie ogólnie panować”.

Należy dodać, iż królowe mody międzynarodowej, wielkie artystki filmowe od kilku miesięcy lansują już ponownie włosy długie, lub przynajmniej jakiegoś rodzaju, czy inne uczesanie, robiące wrażenie, że właścicielka fryzury posiada długie włosy. I tak sławna Huguette Duflos, zezwoliła zupełnie odróść swoim włosom, również Raquel Meller, znana śpiewaczka i artystka filmowa zapuszcza włosy. Także artystki filmowe amerykańskie zapuszczają włosy lub noszą peruki. Pola Negri nie ścina już włosów od dwóch miesięcy, a Glorja Swanson nawet od pół roku.

MAURYCY LEBLANC.

31)

Przygody księcia Renina.

— Bo znalazłem ów list w kieszeni. Jego marynarki, leżącej tam, przy łóżku. Proszę, oto ów list. Podpisany jest wyraźnie „Zermena Astaing”, a treść jego aż nadto wyraźnie mówi o tem morderstwie, planowanem przez kochankę zabitego. I dziwię się nawet, jak kobieta tak sprytna mogła popełnić podobną nieostrożność.

Zermena zbladła jak trup, nie miała już siły się bronić. Renin mówił dalej:

— Według mego przekonania, pani jedynie odpowiedzialną jest za to, co się stało. Z pewnością zrujnowana zupełnie postanowiła sobie wyzyskać to uczucie jakie Imbreval żywił dla pani... Postanowiła zawrzeć z nim związek małżeński, usunąć wszelkie przeszkody i zawiadnąć jego majątkiem. Ze tak było rzeczywiście, że przedewszystkiem kierowała się chciwością i żądzą życia na to mam to wnieź dowody. W kilka minut po mnie pani przeszukiwała kieszenie zabitego. Wyjąłem z nich wprawdzie ów szósty list ale zostawiłem rozromyślnie pewien papierek, który widać było również wypadł był z portfela a którego pani szukała usilnie. Był to czek na 100 tysięcy franków, wystawiony przez pana Imbreval na rzecz brata pa-

ni... Prawdopodobnie tak zwane „porokawiczne”... prawda?... Stosownie do wskazówek pani, brat jej popełdził natychmiast autem do Hawru, aby tam jeszcze dziś przed czwartą zrealizować ów czek w banku, na który był wystawiony. Mimochodem zaznaczę, że mu się to nie udało. Telefonowałem do owego banku, zawiadamiając ich o zabicie pana Imbreval. Tem samem wszelkie wypłaty z jego rachunku muszą być wstrzymane. Z tego wszystkiego wynika, że w razie potrzeby znajdą się dość obciążające dowody i przeciw pani i przeciw jej bratu... A dla kompletu mógłbym jeszcze powtórzyć treść owej budującej rozmowy telefonicznej pani z jej bratem... rozmowy, prowadzonej w żargonie hiszpańskim. Ale jestem przekonany że do tej ostrożności nie dojdzie... Porozumiemy się... nieprawdaż?

Renin mówił to wszystko z druzgocą wprost logiką; wszystkie atuty miał w ręku. W tych warunkach o walce nie mogło być mowy. Zermena zrozumiała to doskonale, nie próbowała też oporu, lecz dezawała się spokojnie:

— Porozumiejmy się zatem. Czego pan ode mnie wymaga?

— Ma pani stąd natychmiast wyjechać i zniknąć.

— A jeśli później powołają mnie na świadka?

— To wykluczone... W danym razie powiesz pani krótko, że nie wiesz o niczem.

Skierowała się ku drzwiom: na progu jednak zawałała się... wreszcie szepnęła?

— A czek?

Renin spojrzał pytająco na panią Imbreval. Ta odrzekła:

— Niech go sobie zatrzyma. Nie chcę tych pieniędzy!

Renin, po wyjściu Zermeny, pouczył jaknajdokładniej panią Imbreval, jak ma zeznawać przed sądem, co odpowiadać na zadawane jej pytania. Następnie razem z Hortenzją opuścił wille. Na plaży śledztwo jeszcze nie było ukończone, sędzia przesłuchiwał świadków, badał naocznie teren zabójstwa...

— I pomyśleć — szepnęła Hortenzja, — że pan właśnie ma w kieszeni sztylet i portfel zamordowanego!

— A tak. — odrzekł, — i wydaje mi się to niesłychanie zabawne.

— Nie boi się pan?

— A to czego?

— Aby ktoś się nie domyślił?...

— Niema obawy! Zeznamy wszystko, cośmy widzieli... coprawda, sędzia z tego zbyt mądrym nie będzie, bo na prawdę nie widzieliśmy przecież nic. Na wszelki wypadek zostaniemy tu jeszcze ze dwadzieścia dni. Ale wiem już naprzód, że sprawa skończy się na n. czem.

(D. e. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 23 grudnia Wiktorji

TEATRY.

Teatr Miejski „Gdybym chciała”
Teatr Popularny „Taniec szczęścia”
Teatr Scena „Dziewczę z Holandji”.

WIDOWISKA.

Casino „Męczennica zmysłów”
Luna „Serca ze stali”
Reduta „Nędznicy”
Grand Kino „Zięciowie w opałach”
Odeon „Kohn i Cogan”
Czary „Gospoda pod trupią czaszką”
Apollo „Sybir”
Kino Spidz. Prac. Państw. „Variete”
Dom Ludowy „Przekleństwo zakazanej miłości”
Nowości „Upiór Paryża”
Resursa „Neron”
Corso „Na 47 piętze”.

Wiadomości bieżące

Poczta w święta

W piątek dnia 24 b. m. poczta czynna normalnie cały dzień, dnia 25 poczta jest całkowicie nieczynna, lecz doręcza się przez syłki pośpieszne, zaś w drugim dniu świąt, dnia 26 b. m. poczta czynna jest od 9 do 11 przed poł. i rozdawane są: wszelkie przesyłki. Normalna praca w urzędach pocztowych rozpoczyna się w poniedziałek. (bip)

Tramwaje w święta nie będą kursowały

Jak się dowiadujemy, dorocznym zwyczajem tramwaje w dzień wigilijny tj. w piątek dnia 24 bm. od godziny 5 po poł. zaczną jeździć do remizy.

Ruch tramwajowy rozpocznie się dopiero w drugim dniu świąt. (w)

55 tys. zł. dla prac. umysł.

W dniu wczorajszym otrzymał zarząd funduszu bezrobocia zawiadomienie o przyznaniu dodatkowych kwot na wypłatę zasiłków na grudzień dla bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi i prowincji. Dodatkowe te zasiłki grudniowe w wysokości 55 tys. zł. mają być wypłacone jeszcze przed świętami w przyspieszonym tempie. (e)

Paczki gwiazdkowe na poczekaniu

Wobec wzmagającego się ruchu w urzędach pocztowych w okresie przedświątecznym, pożądane jest, aby publiczność nie zwlekała z nadawaniem paczek gwiazdkowych do ostatniego dnia, lecz nadawała je nieco wcześniej. Nadawanie tych paczek w ostatnim dniu może spowodować opóźnienie ich doręczenia adresatom.

Również wskazane jest wcześniejsze nabywanie znaczków pocztowych w urzędach pocztowych. (o)

Przedłużenie terminu konkursu

Na posiedzeniu komitetu budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Warszawie z dnia 15 grudnia 1926 roku zapadła decyzja mocą której, termin ogłoszonego konkursu przedłożony został do dnia 15 stycznia 1927 roku.

Znowu obietnice pośpiechu

W dniu wczorajszym województwo otrzymało okólnik z ministerstwa spraw wewnętrznych w którym ministerstwo zwraca się do urzędników kładąc nacisk na szybkie załatwianie spraw.

Okólnik ogranicza pisaninę w urzędach zaś w szczególności nakazuje o ile możności bezpośrednie ustne albo telefoniczne, a nie w drodze korespondencji załatwianie sprawy w ministerstwie. (R)

Źli gospodarze — marny plon.

KRYZYS FINANSOWY ŁÓDZKIEJ KASY CHORYCH.

Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowo-gospodarczej Kasy Chorych rozpatrywano stan finansowy tej instytucji.

Z wygłoszonego referatu wynika, że w ostatnim okresie z powodu wzrostu bezrobocia w przemyśle włókienniczym i w innych zawodach nastąpił kryzys w Kasie Chorych, który miał już miejsce na początku r. b. a będzie on obecnie tem gorszy, że bezrobotni mają prawo korzystać ze świadczeń Kasy Chorych w ciągu 50 tygodni zamiast dotychczasowych 39 nic nie wpłacając z tytułu tego składek.

Prócz tego Kasa Chorych będzie musiała wypłacić pracownikom podwyżkę w wysokości 10 proc., którą otrzymali pracownicy państwowi, oraz podwyżki, jakiej domagają się wszystkie związki, na terenie Kasy Chorych Dyskusja nad sposobem wybrnięcia z deficytu i zredukowaniu wydatków trwała przez czas dłuższy, i wreszcie uchwalono, iż komisja opracowuje odpowiednie wnioski, które będą tematem obrad na następnym posiedzeniu. (bip)

Źle się dzieje w Chorych Kasach

DYREKTOR KASY CHORYCH W TOMASZOWIE POPEŁNIŁ NADUŻYCIA.

Komisja rewizyjna Kasy Chorych w Tomaszowie dokonała rewizji wszelkich dokumentów i ksiąg i podczas tego wykryła cały szereg nadużyć, popełnianych przez dyrektora tej kasy p. Pawłowskiego.

Komisja rewizyjna znalazła pismo okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie, które anuluje umowę z dyrektorem Pawłowskim co do wysokości pobieranej przez niego pensji i zmieniono mu kategorię V na VI. Otóż p. Pawłowski pismo to ukrył przed zarządem kasy i przez dłuższy czas pobierał poprzednią pensję.

Prócz tego komisja rewizyjna znalazła cały szereg innych uchybień i spisała protokół, który specjalna delegacja odwiozła do Warszawy do okręgowego urzędu ubezpieczeń. Na skutek powyższego urząd ubezpieczeń wysłał do Tomaszowa komisję, która powyższe fakty stwierdziła.

Wreszcie na skutek polecenia głównego urzędu ubezpieczeń zarząd kasy został rozwiązany, a na jego miejsce wyznaczono komisarza rządowego, zaś dyr. Pawłowski został zwolniony z pracy bez jakiegokolwiek odszkodowania. (bip)

Urzędnikom samorządowym jest najlepiej w Łodzi.

STWIERDZIŁ TO ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH. WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

W początkach grudnia obradował w Łodzi pierwszy nadzwyczajny walny Zjazd Urzędników i Pracowników Samorządowych całego województwa. W związku z tem rozpisana została przez organizację pracowników samorządu łódzkiego specjalna ankieta w sprawie warunków pracy urzędników samorządowych w większych i mniejszych miastach województwa łódzkiego. Wyniki tej ankiety wykazały nader ciężką sytuację materialną i szalone obciążenie pracą tej kategorii urzędników.

Obowiązujący w całym państwie dodatek dla urzędników komunalnych wypłacany jest tylko przez niektóre miasta jak np. Kalisz. W szeregu mniejszych miast, jak np. w Koninie, Ozorkowie, Wieluniu dodatek ten został skreślony i nieuznawany przez zarząd miejski. W samorządzie miasta Koła

urzęduje zaledwie 2 pracowników przy olbrzymim nawale pracy. W szeregu ośrodków mniejszych, jak w Radomsku, Rudzie Pabjanickiej, Bełchatowie i Wieruszowie ujawnia się lekceważenie potrzeb pracowniczych przez magistraty, które nie przyznały zaopatrzenia emerytalnego ani nie uchwałyły pragmatyki służbowej. We wszystkich prawie miastach województwa liczba etatów pracowniczych jest zbyt szczupła, co wpływa fatalnie na wydajność pracy i na ogólne przemęczenie pracowników samorządowych.

Ośrodkiem życia pracown. samorządowych jest Łódź, gdzie magistrat uchwalili pragmatykę służbową i gdzie rozwija się po myślnie współpraca intelektualna i społeczna pracowników zarządu miejskiego. (E)

Roboty kanalizacyjne zostały przerwane

NASTĄPIŁO TO WSKUTEK MROZU.

Z powodu nastąpienia pierwszych mrozów, roboty kanalizacyjne w dniu wczorajszym zostały całkowicie przerwane, i jedynie były kontynuowane na jednym odcinku przy ul. Kwiecistej, obok toru kolejowego Łódź-Kaliska.

Obecnie robotników wspomnianych ca-

kowie nie zwolniono, gdyż w razie nastąpienia częściowej odwilży, to roboty będą nadal kontynuowane, by takowe ukończyć do Nowego Roku na rozpoczętych odcinkach. A o ile mróz zwiększy się, to robotnicy w liczbie około 700 zostaną bezapelacyjnie zwolnieni z dniem 1 stycznia, (u)

Błędy i niedomagania Łódzkiej Kasy Chorych.

Siedmy dzień ankiety „Rozwoju”

Demagogia i partyjnictwo w Kasie Chorych. O czem pisze zgodnie cała prasa łódzka.

Partje wysuwając ludzi, na stanowiska kierownicze, winny przede wszystkim liczyć się z faktem, jakim dany osobnik, lub działacz, cieszy się poważaniem nie tylko na podwórku partyjnym ale w całym społeczeństwie. Lekceważenie tego faktu mści się w straszliwy sposób na stronnictwie i zainteresowanych.

Partja, która na czele, ma ludzi wybitnych czystych, zdolnych do wszystkich poświęceń, umiejących ogarniać wzrokiem rozległe horyzonty społeczne, idzie naprzód, łamiąc wszelkie napotymane na drodze przeszkody i czy prędzej lub później zwyciężyć musi. Natomiast gdy na czele instytucji społecznych stoją ludzie słabi, bez wiary, zawistni fanatycy i intryganci to jest to widoczny objaw upadku nie tylko partji ale pozostających pod jej wpływem instytucji.

Upadające partje, instytucje chwytają się zwykle, jak tonący brzytwy, demagogii, która pełni się najbujniej na podłożu analfabetyzmu i ciemnoty. Demagog nie walczy nigdy z przeciwnikami za pomocą rzeczowej dyskusji ale stara się wyłącznie o to, aby wzbudzić przeciw nim nienawiść. Demagog wychowuje lud na gromadę bezmyślną aby nią kierować według swoich widoków. Demagog zawsze wyżej stawia interes partji nad interes ludu a swoje ambicje nad interes partji.

W Łódzkiej Kasie Chorych rozplenila się najbujniej demagogia. Każda krytyka Kasy Chorych jest uważana przez jej kierowników za objaw reakcyjny, a natomiast obrona błędów i niedomagań Kasy za interes proletariacki i demokratyczny. W takich warunkach każda myśl twórcza, każda uczciwa krytyka tonie w frazesach bezmyślnego demagogii. Jedno z pism pisało: Orgję wzajemnych oszczerstw są systemem walk partyjno-politycznych. Nie złodziej jest przeciwnikiem lecz przeciwnik — złodziejem. Nadużycia kryminalne są wyzyskiwane na terenie polityczno-partyjnym. Dzisiaj Kasa Chorych nie posiada już urzędników złych, dobrych, uczciwych i skorumpowanych, wykwalifikowanych i niepowołanych, a posiada tylko urzędników enperowskich i pepesowskich, naszych i ich. Kto nie nasz, ten jest złodziej, defraudant kryminalista! Konwencja stronnictw, tęskniących do koryta interesów i synekur prowadzi do moralnego uśmiercania ludzi o czystym nazwisku wprowadzając coraz to większy chaos do życia społecznego. Nigdy nie można powiedzieć napewno, czy afery są faktem, czy też została sfabrykowana przez przeciwników politycznych w interesie prywatnie partyjnym, czy wreszcie ma na celu prosto zasłonięcie złodziejstwa strony czyniącej rewelacje opinia publiczna przetarłszy oczy i spojrzawszy krytycznie odpowie im słowami Henego.

„Mir scheint es schien zu dünken

dass sie ale beide stinken“

W innym znów numerze „Republiki” „Publiczną jest bowiem tajemnicą, że lekarstwa przyrządzane w Kasie Chorych, w ten sposób są kalkulowane aby wypadły najtańszej, bez względu na to czy odpowiadają one swemu przeznaczeniu czy wręcz szkodzą organizmowi pacjenta“.

„Rozwojowi” przypadł również udział zdemaskowania i ujawnienia afery licytacyjnej w Kasie Chorych Jordan-Gabrjelski a w Nr. 295 z dnia 27 października 1925 r. ujawnił zakulisowe strony tej sprawy Nr. 288 dnia 20 października 1925 r. „Rozwój” domaga się słusznie: ażeby „nie wprowadzać w błąd opinii publicznej lecz czyścić zabagnioną gospodarkę Kasy“.

A w Nr. 28 dnia 28 stycznia 1925 r. „Rozwój” skierował „kilka zapytań pod adresem Zarządu Kasy Chorych“, na które to do dzisiaj nie otrzymał odpowiedzi.

„Republika z dnia 6 XII 1925 r. piętnuje: „straganiarskie metody walki na terenie Kasy Chorych“ i twierdzi słusznie, że zawinił tam wszyscy ponieważ nie myślą o swych obowiązkach, nie robią tego za co pobierają pensję a cały wolny czas poświęcają na kopanie dołków pod przeciwnikami politycznymi.

Korupcja moralna i jej nieodzowna siostrzyca demagogia, są również wielkim złem, jak korupcja materialna, złodziejstwa i nadużycia. Chrystus powozem wypędził ongiś handlarzy ze świątyni. Gdyby dzisiaj zmartwychwstał przepędziłby „od koryta tę

falangę „przywódców“ nie powozem, a rozpalonym żelazem“.

Tak piszą o Kasie Chorych nie reakcjoniści ale zgodnie i prawica i lewica. Tak z jednej jak i z drugiej strony potępiają demagogię i lekceważenie interesu ubezpieczonych

„Rozwój“ z dnia 21 X 1926 r. w Nr. 289 pisze to co czuje każdy bezstronny obywatel: „Partyjność stowarzyszeń, związków czy zrzeszeń jest bardzo poważnym ich manusem: wszelkie kwestje dotyczące tej czy innej sprawy rozstrzygają się nie pod kątem widzenia korzyści członków lecz w pierwszym rzędzie pod kątem widzenia korzyści partji i członków tej partji, która biczuje instytucję. Partja ujmuje się za swymi członkami nawet wtedy, gdy w pierwszym rzędzie powinna się domagać wyjaśnienia sprawy i ukarania winnych. Partyjnictwo instytucji użyteczności publicznej podważa zasady zrównouprawnienia obywateli odnośnie do praw pracy w instytucjach państwowych, komunalnych i społecznych“.

„Praca“ z dnia 25 października 1925 roku pisze: „że sprawdza się przysłowie, gdzie swój swego kontroluje to mu zawsze coś daruje. Tak, ubezpieczeni, macie wielkich ludzi i nie umiecie ich ocenić i dla tego jest źle w Kasie żeście tacy głupi“.

W świetle tych rewelacji widzimy, że jest źle a będzie lepiej, dopiero wtedy kiedy do urny wyborczej stanie nie ograniczony i ciasny obywatel-matołek ale uświadomiony obywatel społecznik i patriota.

J. S. Piotrkowska 170.

Trzeba stworzyć odpowiednie warunki ZEBY OBYWATELE BEZ PRZYMUSU ZAPISYWALI SIĘ DO KASY.

Kasa Chorych jest nieszczęściem wszystkich ubezpieczonych. Chcąc uzdrowić materialne stosunki, o których mówili już moi poprzednicy trzeba znieść przymus ubezpieczeniowy; niech należy do Kasy ten kto chce dobrowolnie należeć, bez ustawowego przymusu.

Ze ubezpieczeni są dla Kasy ażeby płacili składki, a co Kasę obchodzi ze chory członek nie może się dostać do lekarza, to niech sobie umrze jak mu się podoba, jak kto nie wierzy niech idzie do III-ciej lecznicy na ul. Łagiewnicką to się przekona jak tam stoją od godziny 6-tej rano aby się mogli dostać do lekarza i to nie zawsze się udaje. Odpowie mi może jaki partyjnik, że po zniesieniu przymusu ubezpieczeniowego niektórzy obecnych członków nie będzie należał do Kasy; a właśnie o to chodzi i trzeba stworzyć takie warunki w Kasie ażeby ludzie sami prosili i starali się należeć do Kasy. W obecnych ramach można też pewne reformy przeprowadzić, znieść ten nadmierny aparat urzędniczy skasować te kosztowne ambulatory,

zaprowadzić przyjęcia chorych w gabinetach lekarzy, oddać zarząd Kasy w ręce ludzi fachowych t. j. lekarzy, którzy powinni mieć decydujący wpływ a nie jak obecnie, że są tylko płatnymi robotnikami a Kasą rządzą ci co nie wspólnego z lecznictwem nie mają.

Łódzka Kasa ma specjalnie ustaloną opinię, gdyby tak znieść przymus ubezpieczeniowy to napewno pozostałoby pięć procent ubezpieczonych a reszta by odeszła bo i tak musi się leczyć w prywatnych lecznicach.

J. D. (Nazwisko i adres w Redakcji)

SPROSTOWANIE.

W artykule w numerze wczorajszym naszego pisma p. t. „Stajnia Angjasza“, wkra dla się nieścisłość, a mianowicie: w ustępie „zapomoga co miesiąc“ zamiast „niejaka Józefa Myc Składowa 8. Winno być: Józefa Mysielska Składowa 33

Dalej w ust.: „Jak się kaptuje ludzi“ zam. „22 kwietnia“ winno być „2 kwietnia“.

Meldowanie sprzedaży samochodów.

Właściele dorożek samochodowych oraz samochodów prywatnych, po ich sprzedaży częstokroć nie stosują się do przepisów, nakazujących zawiadomić właściwe władze o dokonanej transakcji, w ciągu 8 dni po jej dokonaniu. Wobec tego, iż utrudnia to pracę władz administracyjnych, które nie mogą przeprowadzać należytego śledztwa w razie jakichkolwiek nieszczęśliwych wypadków lub przekroczeń szoferów, władze powołane będą odtąd nakładały na winnych kary administracyjne, połączone z dość wysokimi grzywnami. (w)

Dyżury nocne w aptekach

Dzisiaj w czwartek dyżurują w nocy następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50) K. Chańczyński (Piotrkowska 164) W. Sokolewicz (Przejazd 19) R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelwicz (Piotrkowska 25) M. Kasperkiewicz (Zgierska 54) S. Frawkowska (Brzezińska 56) (R)

Kronika policyjna.

Przy pracy.

W dniu wczorajszym monter 17 letni Zygmunt Szulman podczas naprawiania przewodników telefonicznych przy zbiegu ulic Zielonej i 28 pułku Strzelców Kamińskich w Łodzi, wskutek poruszenia drabiny przez jednego z przechodniów spadł z wysokości jednego piętra i uległ złamaniu nogi. Zawiezany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwiózł go do domu gdzie pozostawił pod opieką rodziców. (R)

Nożownictwo.

Na powracającego do domu 26 letniego Abramowicza zamieszkałego przy ul. Zachodniej 10, na piętro 2 osobników uzbrojonych w noże, którzy wszczęli z nim sprzeczkę podczas której zadali mu szereg ran nożem w piersi i głowę.

Na wszczęty alarm przez rannego napastnicy zbiegli, zaś przechodnie zawezwali lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pomocy odwiózł go do szpitala. Poznańskich w stanie ciężkim. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Na instytut przeciwgazowy

Na cel dokończenia budowy Instytutu Obrony Przeciwgazowej w Warszawie łódzki oddział otrzymał:

Od p. Starosty w Brzezcinach	30 82
Od p. Starosty w Łęczycy	75 87
Od p. Starosty w Wieluniu	462.—
Od p. Wójta gminy Lutomiernik	61 55
Od p. Wójta gminy Zapole	15.—
Od p. Wójta gminy Żelów	14.—
Od p. Wójta gminy Dłutów	8 30.

Razem: zł. 667,34

Z Obozu Wielkiej Polski.

Sekretariat „Obozu Wielkiej Polski“ w Łodzi mieści się tymczasowo w lokalu Zw. Hallerczyków ul. Piotrkowska 104, prawa ofic. parter Dział informacyjny czynny codziennie prócz świąt i niedziel od godz. 6—8 wieczór. W tychże godzinach przyjmowane są zapisy na członków „Obozu Wielk. Polski“

Kurs Narciarski

Koło Narciarzy przy Łódzkim Oddziale Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego podaje do wiadomości, iż Sekcja Narciarska organizuje w Zakopanem trzy sześciodniowe kursy narciarskie, w czasie od dnia 27 grudnia, dla członków wszystkich oddziałów Towarzystwa:

I-szy kurs dla początkujących pod kierownictwem p. inż. Dzisiława Ritterschilda. II-gi kurs dla wprawnych prowadzą pp., inż. K. Schiele i art. mal. Rafał Malczewski. III-ci kurs wysokogórski zimowy objął p. Józef Oppenheim, kierownik Tatr. Pogotowia Ratunkowego.

Łódzkie Koło Narciarzy zwraca uwagę, że tegoroczne kursy, ze względu na skład personalny,

Jeden piec urzędowy i dwa ministerstwa.

Kwiatek z łaki św. Biurokracego

DLACZEGO ZACZADZIAŁ PODPROKURATOR KAWCZAK.

Warsz. „Express Poranny“ pisze:

Historja jakby przepisana z jakiegoś Szce-drina, a w rzeczywistości żywcem obrazującą nasze stosunki biurokratyczne.

Sąd okręgowy w Łodzi mieści w budynku państwowym. Mieszka w tym gmachu podprokurator Kawczak.

Przed kilku dniami prokurator zwrócił się do prezesa sądu okręgowego, jako osoby z urzędu administrującej gmachem, ze skargą, na wadliwie urządzone i dymiący piec.

Prezes sądu zarządził wizję lokalną i rzeczywiście stwierdził, że piec zagraża życiu i że naprawa jego jest niezbędna. W normalnych warunkach zjawia się zdun, naprawia czy przebudowuje piec i na tem sprawa się kończy. Inaczej jednak dzieje się w świecie biurokratycznym, który każdą sprawę musi załatwić formalnie.

I oto zgodnie z temi rygorami kancelarja sądu okręgowego w Łodzi wystosowała dwie odezwy:

Pierwsza do ministerstwa sprawiedliwości o przyznanie dodatkowych kredytów na restaurację pieca Drugą do ministerstwa robót publicznych, jako konserwatora budynków państwowych o zajęcie się tą sprawą.

Płynęły tygodnie. Odezwy rozpatrywały dwa władne ministerstwa, podprokurator czekał, piec dymił.

Wreszcie, gdy przed kilku dniami podprokurator nie zjawiał się na sesję, zaniepokojone otoczenie udało się do jego mieszkania. Wyłamano drzwi i stwierdzono, że podprokurator leży nieprzytomny wskutek zatrucia czadem węglowym.

Odwieziono go do szpitala, gdzie do tej pory leży obłożnie chory. I oto na tle tego nieszczęścia podprokuratora powstaje nowy konflikt.

Sprawą zajął się obecnie prokurator, który z urzędu musi przeprowadzić dochodzenie przeciw prezesowi sądu okręgowego z powodu zaniedbania przez niego środków ostrożności.

I rzeczywiście dochodzenie takie wytoczono. W ten sposób prezes sądu okręgowego znalazł się pod śledztwem. Wszystkie to budzi niemłą wesołość w sferach prawniczych.

Ministerstwa sprawiedliwości i robót publicznych rozpatrują wciąż potrzebę naprawy pieca, a podprokurator tymczasem ciężko choruje...

Człowiek — lekkoduch gwizdże w zawitych sytuacjach. Piec — lekkoduch — w dalszym ciągu dymi...

O nagrodę literacką m. Łodzi.

SKŁAD „JURY“ OMAWIAŁ KONWENT SENJORÓW.

Pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej dyr. Wolczyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którym omawiana była sprawa delegatów do komitetu nagrody literackiej m. Łodzi.

Z referatu p. Wolczyńskiego okazało się, że do komitetu wchodzi prezes rady miejskiej, prezydent miasta, przedstawiciele syndykatu dziennikarzy oraz dwóch przedstawicieli społeczeństwa, których właśnie należało wybrać.

Dyskusja odnosiła się do osób tych

dwóch przedstawicieli, a mian. prezes Fich na był za tem, aby wybrano delegatów nie z grona radnych.

Po dłuższej dyskusji wystawiono cały szereg kandydatur jak prof. Lorenca, prof. Gackiego, Grzymały — Siedleckiego, Dienstl Dobrowy i innych.

Ponieważ do porozumienia nie doszło, postanowiono odłożyć tę sprawę do następnego posiedzenia konwentu senjorów i narażenie zdjęto ją z porządku dziennego ostatniego posiedzenia rady miejskiej. (bip)

kierowników, a szczególnie na osobę p. Dzisiława Ritterschilda, przedstawiają wyjątkową okazję do opanowania sztuki pięknej jazdy.

P. Ritterchild, znany alpinista, był w czasie wielkiej wojny instruktorem oddziałów alpejskich, a następnie, w ciągu lat kilku — instruktorem kompanji i szkoły wysokogórskiej wojsk polskich. Zgłoszenia na kursy przyjmuje Dworzec Tatrzański w Zakopanem.

ZABAWY I WIDOWISKA.

„Choinka“ dla najbiedniejszej dziatwy

Wydział Oświaty i Kultury urządza w dniu 24 b. m. w Miejskim Kinematografie Oświatowym dla najbiedniejszej dziatwy miejskiej szkół powszechnych — „Choinkę“. Na program tej uroczystości złożą się: przemówienia, śpiewy chóralne, orkiestra oraz wyświetlany będzie obraz p. t. „Narodzenie Chrystusa“.

Prócz tego każde dziecko otrzyma skromny podarunek świąteczny.

Uroczystości tę odbędzie się o godzinie 1, 2 i 3-ej popoł. dla 1,300 dzieci.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj przedstawienie po cenach najniższych „Gdybym chciała“.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj ostatnie przedstawienie „Tańca Szczęścia“ po cenach najniższych od 80— do 40

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY T. POPULARNEGO. W sobotę i w niedzielę o godz. 3,30 po poł.

dniu Towarzystwa Momiuszki wystawia w Teatrze Popularnym siatami własnymi pod reżyserją Dyr. Pilarakiego Józefa tradycyjne „Betleem Polskie“ L. Ry dla kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Prof. K. Prosnaka. Tańce ukł. bal. Majewskiego

TEATR POPULARNY W SALI GAYERA.

W pierwszy i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 8 wieczorem „Grube Ryby“ komedja w trzech aktach Bałuckiego.

W drugi dzień świąt o godzinie 3 po poł. „Wesoła spółka“ krotoczwila w trzech aktach.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

WYBUCH W „GRAND KINIE“.

Wczoraj przechodząca publiczność przez gmach „Grand-Hotelu“ przerażona została wybuchami rozlegającymi się w lokalu w którym się mieści ulubiony teatr łódzki „Grand-Kino“.

Po dokładnym zbadaniu przyczyny okazało się, że publiczność będąca, na przedstawieniu filmu „Zięciowie w opalach“ z Pat i Patachonem i doprowadzona grą tych znakomych komików do najwyższego homerycznego napięcia, wybuchała śmiechem, który trwał do końca przedstawienia.

Odpowiedzi Redakcji.

Fan W. Zimoch przesłany jest o pofatygotowanie się do Redakcji „Rozwoju“.

NOWE KSIĄŻKI.

PATRYCJUSZ.
John Galsworthy

Staraniem „Biblioteki Do: u Polskiego” wydana została świeża powieść znakomitego angielskiego pisarza Galsworthy'ego p. t. „Patrycjusz”.

John Galsworthy jest dzisiaj najwybitniejszym pisarzem Anglii! Angielski Sienkiewicz! Gdy w pierwszych dniach maja r. b. miał przybyć do Polski na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego utworzył się specjalny komitet w celu przyjęcia i uczczenia tego wielkiego pisarza. Wypadek majowe zmusił Galsworthy'ego do zaniechania na razie przyjazdu, który jednak w najbliższej przyszłości nastąpi. Wydanie po polsku „Patryjusza” najlepszej może powieści tego pisarza, było przygotowane na jego przyjazd, lecz odłożone zostało na później, wobec nieprzyjazdu autora. W sezonie zimowym będzie to niewątpliwie najwybitniejsza książka, przyswojona literaturze polskiej z języka angielskiego. „Patrycjusz” to obraz konserwatywnej i czerwonej Anglii, walki wyborczej partii skrajnie lewicowych z skrajnie prawicowymi. Fabuła powieściowa jest romans czerwonego przywódcy z piękną lady z najbardziej arystokratycznej rodziny angielskiej.

„ALMANACH POLONAIS”.

Ukazało się w druku w Paryżu w księgarni Gebetnera i Wolffa wielkie wydawnictwo informacyjne pod nazwą „Almanach Polonais” (800 stron druku). Książka ta zawiera kilkadziesiąt artykułów informacyjnych o Polsce z dziedzin gospodarczej, politycznej, społecznej i kulturalnej, pióra wybitnych specjalistów, jak np. Z. Karpiński, W. Mieczkowski, T. Tillinger, S. Królikowski, A. Siebeneichen, M. Morzewski, m. in. W. Makowski, E. Maliszewski, H. Mościcki, Roman Dyboski, L. Płoszewski i wielu innych i wypełnia w ten sposób dotkliwą lukę w naszej literaturze informacyjno-propagandowej.

Swym układem i treścią „Almanach Polonais” przypomina nieco wydaną w zeszłym roku po angielsku „The Polish Handbook”, co się tłumaczy tem, że obie książki zostały opracowane przez ten sam komitet redakcyjny w Warszawie, według jednolitego planu. „Almanach Polonais” opiera się jednak na późniejszych cyfrowych materiałach i jest znacznie bogatszy treścią.

PRAWO I SĄD.

Dziś wyrok w procesie: „Walka o Kościół.”

OSKARŻENI W MYŚL § 142 ZAGROZENI SĄ KARĄ OD 3 DO 6 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Dzień wczorajszy obrad sądowych w sprawie zajść walki o kościół w Zgierzu przewodniczący sędzia Arnold otworzył udzieleniem głosu przedstawicielowi oskarżenia publicznego prokuratorowi Mandeckiemu.

Po przemówieniach prokuratora i obro-

ny przewodniczący sędzia Arnold zamknął głosy stron i po wysłuchaniu ostatniego słowa oskarżonych ogłosił zamknięcie posiedzenia w dniu wczorajszym, wyznaczając ogłoszenie wyroku na dzień dzisiejszy. (u)

WYDAWNICTWA „LEKTORA”.

TRYLOGIA

Maurycygo Dekobra

Dekobra wybił się na czoło pisarzy francuskich swoją głośną Trylogią. W języku polskim jest ona w doskonałym i starannym przekładzie znakomitego literata Kazimierza Rychłowskiego.

O poczytności tego znakomitego romansopisarza świadczy fakt, że każda z trzech wyżej wymienionych powieści osiągnęła w oryginale rekordowy nakład, bo przeszło pół miliona egzemplarzy.

W wielkim dzienniku paryskim „Le Figaro” pisze znany krytyk literacki J. Patin następujące słowa: „Historja ta naprawdę osobliwa i niesłychanie zajmująca, którą opowiada nam M. Dekobra. Powieści te, świetnie pisane, zawierają szereg scen oryginalnych lub dramatycznych”.

Ceniony francuski krytyk literacki Pierre Mac Orlan powiada „Dekobra czuje się doskonale, wśród stworzonych przez siebie postaci. W stylu jego odkrywamy coraz nowy skarb. Kto przeczyta tę książkę nie żałuje tego, gdyż jest to bez zastrzeżeń dzieło wielkiego talentu stworzone przez pisarza z Bożej łaski”.

KSIAŻĘ SELIMAN.

W pierwszej powieści „Książę Seliman” opowiada nam barwnie Dekobra osobliwe przeżycia Gerarda, księcia Selimana, który jedzie do Ojczyzny „drapaczy chmur” i zdobywa tam złote runo. Środo wisko amerykańskiego świata potentatów finanso-

wych, nakreślone jest wiernie i interesująco, sceny z palarni chińskiej dzielnicy N. Jorku, czy erotyczne przygody bohatera w uroczym Palm Beach na Florydzie przykuwają uwagę czytelnika.

DAMA W WAGONIE SYPIALNYM.

Niemniej ciekawem jest to drugiej powieści Dekobra „Dama w wagonie sypialnym” (La Madone des Sleepings), której akcja toczy się w wielkich metropoliach Europy, by przerwając się następnie na daleki Kaukaz. Dantejskie niemal sceny z za kulis straszliwej „czeki”, opisane z fotograficzną precyzją wie plastyka, zostawiającą wstrząsające wrażenia, a straszliwa Irina Murawiew, prawdziwa markiza de Sade czerwonej Rosji, to postać, jakich niewiele spotyka się we współczesnej literaturze.

„DZIECI SZATANA”.

Dzieje popularności Stanisława Przybyszewskiego są najplastyczniejszym przykładem zmienności gustów i zamiłowań czytelników, którzy, z biegiem lat ściągali potężnego twórcę „Mocnego człowieka” z jego dawnego piedestału. Ale nie można tego chwilowego zmierzchu Przybyszewskiego uważać za całkowitą jego śmierć. Wierzymy, że przyjdzie znowu do renesansu popularności wielkiego pisarza. Słusznie też czyni wydawnictwo „Lektor Polonja”, rzucając w świat nowe całkowite wydanie jego dzieł, z których, w ręce wpadły nam mocne w swą treść „DZIECI SZATANA”. Zewnętrzna piękna szata i staranność druku świadczą, że wydanie tego dokonuje się z całym, koniecznym dla wielkiego pisarza, pietyzmem.

Gwiazdkowa wyprzedaż

We wszystkich oddziałach ceny niższe, prawie do połowy.
Dopóki zapas starczy

Damskie palta ostatnie fasony z futrzaniem kołnierzem i mankiet.	85,—100,— 140,—125,—
Męskie palta zimowe z fokowym kołnierzem	175,—125,—
Spodnie w paski	25,—16,— kamgar. 40,—32,—

Damskie koszule	2,90	Firanki haftowane	12,90
„ majtki	2,90	„ tjułowe	38,—
„ staniczki 1,75	1,50	Kapy tjułowe na 2 łóżka	49,—
„ fartuchy 3,90	2,90	Story tjułowe	16,50
„ pończochy flor.	2,90	Obrusy damskie.	10,90
„ wełniane	5,90	„ color.	13,90
Ręczniki frotte	2,50		
„ wafłowe	1,30		

Szmechel i Rozner

Łódź, ul. Piotrkowska 100 filja 160

JASNEJ SŁONCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNIŻCZONE PODADZKI, LINOLEUM I FARBUEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MARMÓR LUB ORZECH CIEMNY.

Do sprzedania

szczenięta

rasy wilczej. Ul. Przejazd Nr. 77. wiadomość u dozorcy 4876-3

Szkló okienne!

krasmentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA! Szkló inspektorów w wielkim wyborze 6489—

Już należy!!!

stawać jedyny wyrobowa-ny środek na odmrozenie

FRIGOR MOTOR

Zadać w a. i. skł. apt.

Podarek gwiazdkowy

Wielki wybór nowych i używanych

pianin i fortepianów

poleca na dogodnych warunkach chrześcijańska firma

„Lyra”

wł. E. Weilbach, Piotrkowska 82 (w podwórzu) tel. 4196, 488—

Z własnej pracowni: Parasole

od 5 zł. do 12 zł., Getry męskie od 2,80, damskie na zatraski, guziki i sznurowane podług miary

Grzebienie wszelkiego rodzaju poleca

EDMUND KADYNSKI Nawrot 20. tel 35-74

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

■ Nr 9. ■

Anna Laferska, Piotrkowska 132 fr. I p. tel. 36-55
M. Budziewski Piotrkowska 54.
MASARNIE:
Rachubiński, Lagiewnicka 33.
ZAKŁAD ZDUŃSKI.
Sobański, Sienkiewicza 91.
WYTWÓRNIĘ GILZ:
„Skala”, Al. Kościuszki 41.
SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.
**SNIADANIA, OBIADY, KOLAGJE
SMACZNE I TANIO:**
Kilińskiego 123, bufet Resurey.
INSTRUMENTY MUZYCZNE:
Boniewicz, ul. Targowa 38.
PIEKARNIE:
Tomala, Andrzeja 16.
Tomczyk, 6-go Sierpnia 44.
MAGAZYNY OBUWIA:
Jan Janiec, Andrzeja 24.
Wysocki, Miłsza 28.
ZAKŁADY TAPICERSKIE:
Ruszkowski, Al. Kościuszki 56.
SKŁADY WÓDEK I DELIKATESÓW:
Zielonka, Radwańska 51.
SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI.
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

**SNIADANIA, OBIADY, KOLAGJE
SMACZNE I TANIO:**
Kilińskiego 123, bufet Resurey.
KRAWIEC MĘSKI:
Józ. Orkisz, Sienkiewicza 95.
INSTRUMENTY MUZYCZNE:
Boniewicz, Targowa 38.
PRACOWNIE OBUWIA:
Machniewski, Wólczańska 147.
W. Gorski, Sienkiewicza 31.
Dębowski, 5-go Sierpnia 20.
MAGAZYNY OBUWIA:
Jan Janiec, Andrzeja 24.
Wysocki, Miłsza 28.
PIWIARNIE:
Grabowski, Miłsza 57.
Stóskowski, 6-go Sierpnia 51.
Gryga, Radwańska 55.
SKLEPY SPOŻYWCZE.
Sejdel, Miłsza 32.
Dzwonek, Karolewska 28.
Talwerczyk, Gdańska 72.
Krygier, Lułwki 37.
Hyżewski, Lipowa 82.
Kapecka, Pańska 60.
Zarzycki, Radwańska 53.
J. Zaremba, Śląska 26.
PRACOWNIE CHOLEWEK:
Janiec, Andrzeja 24.

ZAKŁADY KOWALSKIE:
Moszczyński, Miłsza 42.
Dębowski, Kilińskiego 32.
SKŁADY GALANTERYJNE:
Rychter, Miłsza 26.
SKŁAD SKÓR:
Kosiński, Piotrkowska 175.
ZAKŁADY FRYZJERSKIE:
Stankiewicz, Ludwiki 52.
Rzeźnicki, Miłsza 26.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
Szttyglic, Wólczańska 97.
TOWARY BŁAWATNE:
A. Wagrowski, Piotrkowska 117
MAGAZYN MÓD I GALANTERJI:
Z. i M. Zielińskiej, Główna 2.
MASARNIE:
J. Wełnicki, Sienkiewicza 18.
Ruszczyk, Brzezińska 36.
Furmański, Wólczańska 67.
Chrabelski, Andrzeja 60.
**HURTOWNIA SPRZEDAŻY SOLI I PRODUKTÓW
ŻYWNOSCIOWYCH I TYTONIU:**
Tow. „Granit” Zielona 11. róg Zachodniej.
PIEKARNIE:
Tomala, Andrzeja 16.
Tomczyk, 6-go Sierpnia 44.
SKŁADY WÓDEK I DELIKATESÓW:
Zielonka, Radwańska 51.

BRYLANTY ZEGARKI,

damskie i męskie najlepszych marek zagranicznych, po cenach reklamowych poleca

J. Fiśko, Piotrkowska 7. złączonym udzielam kredytu.

Papierošnice
Pierścionki,
Kolczyki
Łańcuszki
Branzoletki
Medaliony

Broszki,
Perły prawdziwe i sztuczne
Spinki
Obrączki.

Najstarszy i Największy

HANDEL WIN

wódek, likierów, rumów i koniaków
krajowych i zagranicznych oraz
najprzedniejszych towarów
kolonialnych, cukierni-
czych, delikatesów
i owoców
p. f.

S. Jaworski

dawniej M. Sprzaczkowski
egzystuje od 1882 r.

przy ul. Piotrkowskiej № 54,
telefon 43-76.

Kosze świąteczne od zł. 12.

Wielki wybór

Ceny najniższe.

wolne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

KOREPETYTOR rutynowa-
ny udziela
lekcji Oferty do „Rozwoju” pod
„L.” 4744-2

RUTYNOWANY nauczyciel
muzyki u
czela lecji gry skrzypcowej
oferty sub „S” do „Rozwoju”,
4745-2

Sprzedaż.

Bieliznę męską, trykoty, kra-
waty, skarpetki, rekawiczki
i try. pcń: zochy, reformy, szał-
le, parasole poleca sklep gal-
anterii Marji Czempik, ul. Gł-
wna 7. 4834-5

Sprzedam szafę tanio byle za
raz Piotrkowska 141 m. 32.
4880-1

Firma Janiec poleca na święta
najmniejsze obuwie dam-
skie, męskie lakierowe, belowe,
dużą ilość obuwia wysortowa-
nego w cenie od 5 do 15 zł. je-
ko i kelosze męskie i damskie
od zł. 7 do 8 zł. smogowce kra-
jowe i zagraniczne po cenach
konkurencyjnych. Andrzeja 24
4873-4

Sprzedam sanki, kafetkę i po-
wóz, Radwańska 10
4880-2

Sprzedam rownagi resorke
S i wóz lekki. Konstantynow
ska 56, Sarcok. 4859-5

Tanio na wypłatę obuwie Piotr-
kowska 37 w podwórzu III-e
we ście. 4795-10

Gwiazdkowa wyprzedza sto-
many kozetki, krzesła, wiel-
ki wybór poleca zakład tanier-
ski Stanisława Gabaly Cen-
niskie, Warunki dogodne. Ka-
rola 1. 4838-2

Pianina piękne „Arnold Fibiger”
kupujące u przedstawiciela
Ciechomskiego Sienkiewicza
№ 25 I piętro 4820-2

Sprzedam tanie flower 11 mm
S (ptaszniczkę) Łowkis ulica
Okrzei № 5. 4794-5

Sprzedam sklep spożywczy z
mieszkaniami ul. Piotrow-
ska 6. Cholny. 4891-2

Sklep kolonialno spożywczy
do odstąpienia Piotrkowska
№ 205. 4885-2

Lokale i mieszkania.

Pokój umeblowany przy rodzi-
nie. Kilińskiego 96 m. 6
4872-1

Lokal handlowy 5-4 pokoi o-
raz wódna piwnica poszuki-
wany. Zgłoszenia tel. 21-7.
4883-1

Wypożyczę 8000 zł. ewentual-
nie część na 1 numer hipoteki.
Oferty pod „S. A. B.”
4-90 2

Przyjmę 2 uczeni na mieszkanie
z utrzymaniem, Sienkiewicza
67 m 44 4877-2

Przyjmę pensja na mieszkanie
ul. Kilińskiego 129. m 6. fr.
I piętro, 4887-1

Posady i prace.

zaopracowane.

potrzebni chłopcy z praktyką
do sfinans., Kilińskiego 64.
4831-1

potrzebna młoda dziewczyna
do służby do wszystkichiego
od zaraz, Orła 25, m. 22.
4892-1

Różne.

polecam doskonale zespoły mu-
zyczne na balie, zabawy etc.
Ul. 6-go Sierpnia 10 m. 24 Cen-
ny dostępne. 4874-1

Zginił wilczek z białą lat-
ką na pierśsiach. Znalazca
dostanie nagrodę w sklepie ma-
sarskim. Napiórkowski 59,
4854-1

kuszerka Pipisowa przyjmuje
zamówienia pań oraz masa-
że. Piotrkowska 132.
4888-0

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja obowiązującej już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzytanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennym 1.50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski.

W. Moczni T. Czajewskiego.

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.